

Po kilku tygodniach pogody znów lunęły deszcze na stan Rio Grande de Sul w Brazylii. Rzeka Urugwaj wystąpiła z brzegów i zalala szereg miejscowości.

Na tytułowej stronie prawicowego dziennika paryskiego

„Aurore”

ukazał się w środę artykuł członka Instytutu Francuskiego, Paula Bastida, na temat zbliżającej się genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Autor wypowiada się w nim zdecydowanie za uznaniem i utrzymaniem granicy na Odrze i Nysie.

Po przypomnieniu postanowień poczdamskich, które ustaliły te granice, autor stwierdza:

„14 lat minęło od tego czasu i do tej pory nie zawarto żadnego traktatu w tej sprawie. W międzyczasie jednak na terytoriach administrowanych przez państwo polskie zaszły zmiany: ludność niemiecka przeniesiona została do Niemiec, a później rozwój ekonomiczny tych ziem stał się wyłącznie dziełem Polski. Czy więc stan prowizoryczny nie powinien zostać ostatecznie uznany? Na tym właśnie stanowisku stanął gen. de Gaulle, który na swej konferencji prasowej wezwał Niemiec do uznania faktów dokonanych. Prawa Polski do ziem, położonych na wschód od Odry i Nysy, wynikają nie tylko z faktu, że Niemcy przegrały wojnę i powinny ponieść jej konsekwencje; prawa te wynikają przede wszystkim z faktów i pamiątek historycznych, których nie dałoby się zatrzeć żadną kolonizacją niemiecką... Najważniejszym jednak faktem jest to, że ziemie położone na wschód od Odry i Nysy są dziś całkowicie polskie. Granica ustalona między germanizmem a państwami słowiańskimi zapewnia pokój w niebezpiecznej strefie Europy i powinna być utrzymana w interesie pokoju światowego... Najwyższy czas — kończy Bastid — zakończyć ze stanem tymczasowości, grożącym wywołaniem komplikacji międzynarodowych. Polska od wieków zagrożona przez swych sąsiadów zachodnich, słusznie protestuje przeciw kwestionowaniu jej praw do terytoriów, które były jej częścią składową i które obecnie mają dla niej żywotne znaczenie. W przededniu wielkiej konferencji międzynarodowej ten element niezgody, skłócający wielkie mocarstwa, powinien zniknąć.”

Organ KC SED

„Neues Deutschland”

zamieścił we wtorek reportaż swojego warszawskiego korespondenta Karla Krahna, który z okazji zbliżającego się Tygodnia Polskich Ziemi Zachodnich — kreśli bilans rozwoju tych ziem w ostatnich latach.

„To czego dotychczas dokonano — pisze dziennik — może w pełni ocenić jedynie ten, kto na własne oczy widział w roku 1945 pozostawioną tu przez faszystów pustynię i kto pamięta przy tym o olbrzymich zadaniach, jakie stały wówczas przed całą Polską...”

Dziennik wymienia niektóre z miast, gdzie liczba mieszkańców przekroczyła już stan z okresu przedwojennego oraz omawia plany ich rozbudowy.

„Zapytanie stoczników z Gdańska i Szczecina — kończy reportażysta — którzy ze steryt gruzów odbudowali na nowo swoje zakłady pracy i zjednali im międzynarodową sławę, zapytanie towarzyszy z kopalń i hut śląskich, lub rolników z Koszalinu — wszyscy oni pragną jedynie pokoju. Nie czekają z założonymi rękami aż otrzymają go w podarunku. Widzą oni również swojego starego wroga — zachodnoniemieckiego militarystę i gotowi są solidarnie bronić pokoju a tym samym swoich z trudem osiągniętych wielkich sukcesów.”

W związku z paryską konferencją ministrów w prasie zachodnoniemieckiej, jak również w sferach politycznych Bonn przyjęło się dość melancholijne powiedzenie użyte pierwszy raz przez von Eckarda: „Jedynym błędem pakietu propozycji przygotowanego w Paryżu jest to, że przy jego pakowaniu nie było przedstawicieli Związku Radzieckiego”.

„Der Tag”

pisze w związku z tym:

„Rząd brytyjski uważa za rzecz wykluczoną, aby pakiet propozycji, w którym leżą dobrze zapakowane obok siebie problemy Berlina, zjednoczenia Niemiec i bezpieczeństwa europejskiego, mógł zostać przyjęty przez Związek Radziecki. Dlatego też, według poglądów brytyjskich, trzeba będzie koniecznie zdjąć sznurek z tego pakietu i wyjmować po kolei zawarte w nim przedmioty.”

Opr. F. B.

Przed konferencją genewską

Ch. Herter jedzie do Bonn

Przygotowania techniczne w Genewie

BONN (PAP).

Rzecznik bońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że wizyta, jaką ma

Nowy Jork zachwycony baletem radzieckim

NOWY JORK (PAP)

Premiera baletu Sergiusza Prokofiewa „Kamienny kwiat” na scenie teatru Metropolitan Opera w Nowym Jorku w wykonaniu zespołu Teatru Wielkiego ZSRR zgromadziła licznych przedstawicieli świata teatralnego USA.

Już po pierwszej dynamicznej scenie na sali rozległy się huczne oklaski. W miarę jak fabuła spektaklu staje się zrozumiała dla widza, wzrasta zainteresowanie. Taniec Pliseckiej wywołuje burzliwą owację. Burza oklasków przynajmniej publiczność Kondratiewa i Wasiliewa. Żywo reagują widzowie na mistrzowskie wykonanie przez Lewaszowa roli Siewieriana.

Po zakończeniu spektaklu publiczność urządziła owację artystom.

Recenzja spektaklu, zamieszczona w prasie zawierała wyjątkowo pochlebną ocenę zespołu radzieckiego.

Hesja zabroniła spotkania b. esesowców

BERLIN (PAP)

Jak podaje agencja ADN, ministerstwo spraw wewnętrznych Hesji (NRF) wydało zakaz przeprowadzenia wyznaczonego na 27 do 28 czerwca w Mengerinhausen (Hesja) spotkania członków organizacji b. esesowców „HAG”. Przeciwnie temu spotkaniu zaproszono członków organizacji b. członków ruchu oporu i ofiar faszyzmu.

Konfiskata płyt hitlerowskich

Prokurator norymberski zarządził konfiskatę amerykańskich płyt „Speeches and Songs of Nazi-Germany”, które ostatnio w NRF sprzedawane były po 28 marek za sztukę. Płyty te miały w obramowaniu podobizny Hitlera, Hessa i Keitla oraz innych zbrodniarzy III Rzeszy. Zawierały one wyciągi z mów Hitlera, Goeringa, Goebbelsa i Hindenbarga oraz marsze i pieśni hitlerowców. W końcowej części płyt odtworzono huk bomb. Płyty miały w NRF dość znaczny popyt. (t. h.)



Czy Polacy pojedą lepiej?

(Ciąg dalszy ze str. 1)

tycznej i Związku Radzieckiego. Kolosalny postęp zrobili kolarze Bułgarii i Rumunii. Co do naszych kolarzy, to stracili oni kontakt z czołową; pragnę jednak podkreślić, że walczą bardzo ambitnie. Całe szczęście, że dotychczas nie przesładowali ich pech, jak to bywało w poprzednich latach. Mówię tu o defektach.

Trudności w odrobieniu straconych minut w pewnym stopniu

Rozgłoszenie radiowe ZSRR na drugim miejscu w świecie

MOSKWA (PAP)

Radzieckie rozgłoszenie radiowe zajmuje pod względem mocy pierwsze miejsce w Europie i drugie w świecie. Nadają one audycje w 92 językach, w tym w 37 językach obcych. Dane te przytoczył pierwszy zastępca ministra łączności ZSRR, K. Siergiejczuk w wywiadzie udzielonym korespondentowi TASS z okazji dnia radia, obchodzonego w ZSRR 7 maja.

W Związku Radzieckim czynnych jest obecnie 27 milionów głośników, 9,5 miliona aparatów radiowych i około 3 miliony telewizorów. 65 stacji telewizyjnych i 70 stacji przekazników umożliwiają oglądanie audycji przeszło 50 milionom ludzi.

złożyć w Bonn sekretarz stanu USA, Christian Herter, została ustalona podczas paryskiego spotkania ministrów spraw zagranicznych. Decyzja Hertera, jak podkreślił rzecznik „wskazuje jak ścisłe są kontakty niemiecko-amerykańskie w przededniu konferencji genewskiej”.

Herter opuszcza Waszyngton w piątek po południu. W Bonn ma on spędzić cztery godziny i w tym czasie odbędzie rozmowy z kanclerzem Adenauerem i ministrem von Brentano w asyście ambasadora USA, Davida Bruce. Zdaniem komentatorów zachodnich, rozmowy te będą nadal obracać się wokół tematu „inicjatywy i ewentualnych ustępstw” Zachodu na konferencji genewskiej.

O „złagodzeniu pewnych rozbieżności poglądów” między USA i NRF pisze na marginesie wizyty Hertera boński korespondent AFP, który wspomina jednak, że w toku dyskusji genewskich w obozie zachodnim mogą się zrodzić nowe rozdziewki.

GENEWA (PAP)

Tymczasem w Genewie trwa już techniczne przygotowanie do konferencji, która rozpoczyna się w godzinach popołudniowych dnia 11 maja. Według doniesień znajdujących się już tam korespondentów agencji zachodnich, nie wiadomo do tej pory, czy posiedzenia konferencji odbywać się będą raz czy dwa razy dziennie, co znacznie skróciłoby okres trwania obrad. Rolę odgrywa tu m. in. sprawa dostatecznej liczby tłumaczy, nie jest wykluczone, że konferencja ministrów skorzysta z usług tłumaczy zatrudnionych na konferencji atomowej trzech mocarstw, odpowiednio koordynując godziny posiedzeń.

Delegacje czterech państw uczestniczących w konferencji, przybywają do Genewy już w piątek. Główna kwatery dziennikarzy zostanie oddana wkrótce do dyspozycji przybywających przedstawicieli prasy, radia i telewizji, których ogólna liczba ocenia się na 2000 osób.

WASZYNGTON (PAP)

Waszyngtoński korespondent „New York Times”, James Reston rozważa na łamach tego pisma możliwość odbycia konferencji Wschód — Zachód na najwyższym szczeblu na pokładzie statku lub też w San Francisco. Na powyższy temat — pisze Reston — dyskutował brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd z

amerykańskim sekretarzem stanu — Herterem. Korespondent dodaje, iż premier radziecki Chruszczow zaznaczył, że zgodziłby się na zwołanie konferencji szefów rządów wielkich mocarstw do San Francisco, gdyby szefowie pozostałych rządów chcieli odbyć tam spotkanie.

Reston nadmieniał, iż niektórzy oficjalne osobistości w Waszyngtonie są raczej zwolennikami zwołania konferencji na szczyście do San Francisco niż do Genewy, uważając, że po pierwsze byłoby to wygodne dla prezydenta Eisenhowera i po drugie mogłoby wpłynąć na odrodzenie „ducha współpracy”, który towarzyszył chwili powstawania Organizacji Narodów Zjednoczonych w tym mieście w roku 1945.

Rewizjoniści zachodnoniemieccy sięją zamęt w opinii publicznej

KONFERENCJA PRASOWA PRZEDSTAWICIELI NRD, POLSKI I CSR W BERLINIE

BERLIN (PAP)

W Berlinie odbyła się w dniu 6 bm. międzynarodowa konferencja prasowa przedstawicieli NRD, Polski i Czechosłowacji. Na konferencji która zgromadziła akredytowanych w obu częściach Berlina korespondentów agencji prasowych

Rozbity samolot brytyjski — odnaleziony

LONDYN (PAP)

Jak już donosiliśmy, kilka dni temu rozbił się w Turcji na stokach góry Suphan samolot brytyjski zdążający do Australii z ładunkiem tajnych urządzeń dla atomowego poligonu brytyjskiego w Woome- ra.

Ekipa ratownicza lotnictwa brytyjskiego z wielkim trudem dotarła po 6 dniach do miejsca katastrofy i wysadziła w powietrze zrzucenym specjalnie na spadochronie ładunkiem dynamitu ocalałe w katastrofie części instrumentów i urządzeń.

Przed rozgrywką

Adenauer woli Etzela na stolcu kanclerza

BONN (PAP)

„Adenauer woli jednak Etzela” — pod takimi tytułami prasa NRF zamieszcza informacje o rozgrywkach na nowo, w związku z powrotem kanclerza z urlopu, rozgrywkach w sprawie następcy Adenauera.

Według informacji dziennika „Münchener Merkur”, kanclerz traktując zagadnienie swego następcy przede wszystkim z punktu widzenia polityki międzynarodowej kategorycznie, mimo sprzeciwu zwłaszcza przewodniczącego bawarskiej CSU Höchlera, jest za kandydaturą obecnego ministra finansów — Etzela.

Etzel daje po pierwsze większą niż Erhard gwarancję ciągłości dotychczasowej polityki zagranicznej rządu bońskiego, po drugie zaś jest bardziej aniżeli Erhard otrzaskany w międzynarodowych kołach politycznych. Zdaniem kanclerza, spółka Etzel — Brentano byłaby najwłaściwszą dla zapewnienia kontynuacji dotychczasowej polityki zagranicznej NRF.

Wobec tego jednak, że Höchler popiera — jak się wydaje — całą CSU, a ponadto z uwagi na fakt, że także większość grupy parlamentarnej CDU wypowiada się za kandydaturą Erharda, w kołach politycznych Bonn oczekuje się ostrej rozgrywki między Adenauerem a kierowniczym gremium CDU/CSU, które ma ostatecznie desygnować kandydata na nowego kanclerza. Aby uniknąć tej rozgrywki, Adenauer — jak się tutaj przypuszcza — będzie się starał jeszcze przed zebraniem się gremium CDU/CSU nakłonić Erharda do dobrowolnej rezygnacji na rzecz Etzela.

Norwegowie protestują



Ponad tysiąc osób wzięło udział w demonstracji przed gmachem Stortingu (parlamentu norweskiego) w Oslo. Demonstranci protestowali przeciwko udziałowi oficerów niemieckich w dowództwie NATO w Kolsas na przedmieściu Oslo.

Fot. — CAF

W. Brytania nie uznaje układu monachijskiego

LONDYN (PAP)

Jak stwierdził rzecznik Foreign Office, rząd brytyjski stoi na stanowisku, iż zawarty w 1938 r. w Monachium układ stracił moc obowiązującą.

Oświadczenie to złożył rzecznik odpowiadając na konferencji prasowej na liczne pytania dziennikarzy, dotyczące rozstrzygnięcia sprawy sudeckiej przezbywających obecnie w NRF do terenów, które zamieszkiwali przed wojną, a które stanowią integralną część Czechosłowacji. Sudety były, jak wiadomo, włączone do Niemiec na podstawie układu zawartego w Monachium.

Kaczka prasy NRF

Dekoracje filmowe uznali za rakietę kosmiczną

BERLIN (PAP)

Zachodniobermberski „Der Kurier” zamieścił niezwykle „sensacyjną” wiadomość. Dziennik „pisze, że w nocy z 27 na 28 kwietnia miała wystrzelić pierwsza rakietowa rakietka kosmiczna. Próba wystrzelenia pocisku została jednak odwołana bez podania przyczyn” — stwierdza dziennik.

Wiadomość tę opatrzone wielkim zdjęciem niesłychanie skomplikowanych wyrzutni rakietowych, na tle których widniała wielka rakietka. Pod zdjęciem zamieszczono podpis, że udało się sfotografować obiekt „po przezwycięzeniu wielkich trudności”. Tymczasem okazuje się, że dziennik sfotografował dekoracje opracowane przez Polaków do nakręcania obecnie w NRF filmu koprodukcji polsko-niemieckiej według powieści Stanisława Lema „Astronauta”.



SPOTKANIE NIEZALEŻNYCH PAŃSTW AFRYKAŃSKICH

Amerykański tygodnik „Newsweek” sugeruje, że w niedługim czasie może się odbyć spotkanie szefów rządów 9 niepodległych państw afrykańskich oraz tymczasowego rządu wolnej Algierii. Spotkanie to mogłoby być zwołane do Tripoli (Libia).

AGENCJA REUTERSA W BERLINIE

DEMOKRATYCZNYM

Przedstawiciel brytyjskiej agencji informacyjnej Reutersa w Berlinie zachodnim oświadczył, że agencja ta otworzy w najbliższym czasie specjalne biuro w Berlinie demokratycznym.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI HUMBOLDTA

W setną rocznicę zgonu wielkiego przyrodnika i humanisty — Aleksandra Humboldta, 6 bm. odbyła się w sali Niemieckiej Opery Państwowej w Berlinie uroczysta akademii.

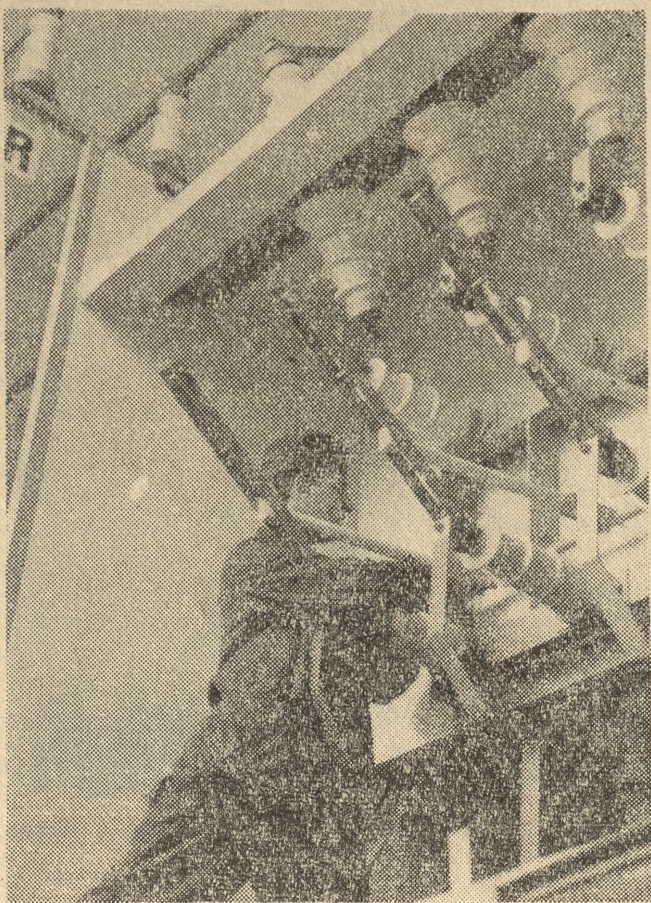
USTAWA PRZECIWKO PROSTYTUCJI W ANGLII

Brytyjska Izba Lordów uchwaliła w drugim czytaniu większością trzech czwartych głosów ustawę o zwalczaniu prostytucji.

4-GODZINNE NAGRANIA NA JEDNEJ PŁYTCIE

Kierownik laboratorium nagrań dźwiękowych konserwatorium w Gorkim, G. Wasiliew, opracował metodę dzięki której jedna płyta grać będzie przez 4 godziny.

2 samochody — 500 000 zł
i wiele cennych nagród czeka na Ciebie w „Koziołkach” w miesiącu maju!



Z sali sądowej

Praca uboczna?

Drugi dzień procesu 12 h. pracowników MZA-B wypełniły wyjaśnienia kilku oskarżonych. Słyszeliśmy znowu kategorię twierdzenie: „nie przyznaję się do winy”, po czym z reguły następowała relacja nie podważająca faktów, podanych w akcie oskarżenia. Rzecz jednak w tym, że prokurator dopatruje się w tej działalności cech przestępstwa, oskarżeni zaś legalnej pracy ubocznej. Dylemat ten rozstrzygnie sąd. — Osk. H. Koronowski w dalszym ciągu swej relacji przyznał, że w okresie, kiedy osk. Dietz nie udzielał hojną ręką zezwoleń na prywatne wykonywanie projektów, prace oskarżonego podpisywali inni inżynierowie. Koronowski, ponoć, sprawował także nadzór techniczny. Nie miał do tego uprawnień, więc deklaracje podpisywał za niego... inż. Polny, uprawniony do wykonywania tego rodzaju prac.

Przewodniczący sądu: Czy oskarżony mu za to płacił?

Oskarżony: To było tylko symboliczne wynagrodzenie — 100 zł od jednego nadzoru...

Z wyjaśnień osk. Blocha (który stoi pod podobnymi zarzutami, jak Koronowski, wynikało, że jego projekty weryfikował kolega — inż. Chojnacki. Prace Chojnackiego sprawował zaś... Bloch. Z ciekawszych stwierdzeń tego oskarżonego notujemy jeszcze dwa: wykonanie kopii wymaga prawie tyle samo czasu, ile trzeba na opracowanie oryginalnego projektu; mogło się zdarzyć, że prowadziłem nadzór techniczny, nie składając uprzednio deklaracji — po prostu zapomniałem.

Osk. Wiśniewskiemu zarzuca się, że w związku z wykonywaniem nadzoru z ramienia władzy budowlanej nad budowlami domów, zażądał i przyjął 7 łapówek. Wiśniewski stwierdził, że pieniądze przyjął, lecz nie w związku z czynnościami służbowymi; ponoć za porady techniczne.

Osk. Janicki (zarzuty — jak wyżej), zaprzeczając temu, jakoby przyjął łapówki, oświadczył, że wziął pieniądze za wyszukanie dla petentów kierowników robót. Deklaracje podpisał inżynierowie.

Przewodniczący sądu: Na podstawie deklaracji, formalnie przyjęli oni odpowiedzialność za nadzór techniczny, oskarżony, biorąc pieniądze, również przyjął na siebie obowiązki, przy czym, będąc inspektorem nadzoru z ramienia MZA-B — sam siebie nadzorował. Czy to w porządku?

Oskarżony: Odpowiada ten, kto podpisuje deklarację, ja byłem tylko pomocnikiem.

Przew. sądu: To znaczy, że inżynierowie przyjmowali na siebie odpowiedzialność, a oskarżony brał pieniądze? Odpowiedź była raczej wymijająca... (ak)

Oskarżony: „Grające pocztówki” wysyłane będą na eksport. Seryjną produkcją „pocztówek” rozpocznie się w drugim półroczu br. (PAP)

10 maja br. ruszą pociągi elektryczne na linii Kraków — Katowice (przez Szczakową). Oddanie tej linii znacznie skróci podróż z Krakowa do Katowic. Osobowe pociągi będą mogły rozwijać tu szybkość do 100 km na godzinę. Na zdjęciu: Podstacja elektrotrakcyjna w Szczakowej. Monter Mańkowski przeprowadza ostatnie próby napięciowe w zespole prostowników.

CAF — fot. Wawrzynkiewicz

Kraków pod rządami studentów

Kraków obchodzi wielkie święto studenckiej kultury. 7 maja br. rozpoczyna się tu ogólnopolski Festiwal Kulturalny Studentów, który trwać będzie cztery dni. W tym czasie stare ulice i place podwawelskiego grodu zamieniają się w miejsce żakowskich igraszek. Zjadą tu najlepsze zespoły artystyczne ze wszystkich środowisk akademickich. Uczestnicy Festiwalu będą mieli więc okazję zobaczyć i usłyszeć m. in. znany kabaret „Stodoła”. Studencki Teatr Satyryczny i Zespół Jazzowy Krotkowiła z Warszawy; kabarety „Bim-Bom” i „To-tu” z Gdańska; STS „Pstrąg” z Łodzi; Teatr „38” i zespół jazzowy College Dixieland Band z Krakowa. Poznań reprezentować będzie na Festiwalu 7 zespołów i 2 solistów. W grupie poznańskiej znajdują się m. in. Chór Politechniki Poznańskiej, Teatr Trójkątnej Sceny i zespół jazzowy J. Miliana.

Organizatorzy (Zrzeszenie Studentów Polskich) nadali Festiwalowi bardzo atrakcyjny charakter. Do jego programu włączone zostały doroczne krakowskie Iuvenalia. Niektóre punkty Iuvenaliów odbędą się w tym roku w konkurencji ogólnopolskiej jak np. wybory królowej, które połączono z imprezą Jazz Jamboree. Jednym z ciekawszych punktów krakowskich Iuvenaliów będzie też oryginalny konkurs malowania na murze. Poza tym w czasie tej imprezy przyznane zostaną wyróżniającym się twórcom młodego pokolenia specjalne nagrody pn. „Smok 59”.

Przekrojem twórczości młodych artystów będzie niewątpliwie urządzana w czasie trwania Festiwalu wystawa pt. „Młodzi 59”. Swe prace wystawiają również w czasie festiwalowych dni młodzi fotograficy, filmowcy i architekci. Inny interesujący punkt

„Grające pocztówki” z Pionek

Zakłady Chemiczne „Pronit” w Pionkach rozpoczęły przygotowania do produkcji „grających pocztówek”. Na pocztówkach będą grania w wykonaniu zespołów: „Mazowsze”, „Ślask” i orkiestr krajowych oraz fotografie obiektów zabytkowych.

„Grające pocztówki” wysyłane będą na eksport. Seryjną produkcją „pocztówek” rozpocznie się w drugim półroczu br. (PAP)

Nauka Ziem Zachodnich imponuje dynamiką

— Jak przedstawia się obecny stan posiadania naszej nauki na Ziemach Zachodnich w porównaniu ze stanem przedwojennym?

— Jak się przedstawiają perspektywy dalszego rozwoju placówek naukowych na Ziemach Zachodnich?

Na te pytania odpowiadała wyczerpująco wiceminister — Krassowska, na spotkaniu prasy z przedstawicielami różnych resortów gospodarczych, naukowych, kulturalnych, poświęconym zagadnieniom Ziem Zachodnich. Zanim przejdziemy do konkretnych liczb i faktów, ilustrujących, zarówno dorobek nauki na tych Ziemach, jak i jej kłopoty, zwróćmy uwagę na to, co podkreśliła w wstępie wiceminister Krassowska: Na olbrzymią dynamikę rozwoju placówek naukowych na Ziemach Zachodnich, intensywnie nadrabianie braków, przejętych w spadku po okresie hitlerowskiego panowania na tych terenach, na pracę akademickich szkół Ziem Zachodnich, promieniującą na inne uczelnie w kraju, wreszcie na ich żywe włączanie się do rozwiązywania ogólnokrajowych i regionalnych problemów gospodarczych.

Nielatwe początki miała nauka na Ziemach Zachodnich. Trudno nawet porównywać: przed wojną istniały tu zaledwie 2 szkoły akademickie — we Wrocławiu i Gdańsku — kilka szkół pedagogicznych i 1 szkoła teologiczno-filozoficzna w Braniewie. W okresie powojennego czternastolecia liczba tych szkół wzrosła 7-krotnie. Tu właśnie nauka Ziem Zachodnich imponuje swoją dynamiką: w tym samym czasie w całym kraju liczba uczelni wzrosła 3-krotnie. Przed woj-

na na terenach zachodnich studiowało ponad 6000 studentów; w roku akademickim 1957/58 liczba ich osiągnęła ponad 49.000. Można więc nawet mówić o pewnym uprzywilejowaniu Ziem Zachodnich w tym zakresie: W stosunku do liczby mieszkańców wypadła tu więcej studiująca młodzież niż w centrum kraju. Sześciokrotnie powiększyły się w tych latach kadry naukowe. Ponadto dużym sukcesem nauki Wrocławia, Szczecina, czy Gdańska jest zahamowanie odpływu tych kadr. Ośrodek wrocławski szczyci się już wykształceniem — dla własnych potrzeb — stałej kadry pracowników naukowych. Jeszcze jedno porównanie: na ponad 200.000 wydanych w kraju w latach powojennych dyplomów — 50.000 wyszło z uczelni Wrocławia, Gdańska, Szczecina, Gliwice, Olsztyna, Sopotu.

Poza wyższymi uczelniami na Ziemach Zachodnich działają liczne instytuty badawcze, placówki PAN, towarzystwa naukowe. W całej Polsce mamy dziś 320 instytucji naukowych różnego typu, spośród nich 80 znajduje się właśnie na terenach odzyskanych w 1945 r.

Placówki te nie żyją jakimiś własnymi oderwanymi sprawami. Przeciwnie — utrzymują żywą więź z całym krajem, osiągnięciami ich interesuje się nauka zagraniczna. Przoduje więc w kraju wrocławskie chemia. Swego rodzaju unikatem jest miejscowy Instytut Immunologii, podobnie jak i Instytut Budownictwa Wodnego w Gdańsku. Wrocławscy matematycy zasięgnęli na świecie wprowadzeniem rozwiązań matematycznych do różnych dziedzin życia pozornie niewiele mających z matematyką wspólnego.

Opracowane przez wrocławskie środowisko naukowe koncepcje organizacji studiów dla pracujących zostały przyjęte przez inne uczelnie i zaakceptowane przez Ministerstwo.

Najżywością problemami Ziem Zachodnich zajmują się poznańskie środowisko naukowe z Instytutem Zachodnim na czele; Od niedawna podobne prace podjęły Instytuty Śląskie w Opolu i Katowicach. Uniwersytet Poznański poważnie zaważował się w naukowe opracowanie zagadnień rejonizacji niemieckiej, dając rzetelną podstawę dla przeciwstawienia się jego pseudo naukowym teoriom.

Placówki naukowe na Ziemach Zachodnich rozwinęły różnorodne formy dzielenia się dorobkiem naukowym z rejonami nie posiadającymi własnych poważniejszych środowisk naukowych. Promieniuje więc środowisko poznańskie na Zieloną Górę; Toruń nawiązuje coraz ściślejszą więź w tym zakresie z Koszalinem.

Po przeprowadzeniu tak niezwykle korzystnego bilansu dotychczasowego rozwoju nauki na Ziemach Zachodnich — wypadła jednak pomartwić się nieco o jej przyszłość, o dalsze perspektywy jej rozwoju. I to nie, na najbliższe lata, ale na jakieś 15 lat naprzód. Wiele się mówi i pisze o potrzebie tworzenia nowych ośrodków naukowych na Ziemach Zachodnich, nowych, wyższych uczelni. Na przeszkodzie stoi ta sama trudność, która opóźnia tworzenie podobnych ośrodków w Polsce centralnej (np. pałacu potrzebnego uniwersytetu w Katowicach). Trudnością tą jest brak kadr naukowych. Trzeba tu sobie uświadomić, że nowe kadry naukowców tworzy się latami, stare kadry stopniowo zmniejszają się, poważny procent profesorów przekracza wiek emerytalny, a naukowców średniego pokolenia brak (w wyniku wojny). Podobno 7 lat po trwał uzupełnianie dzisiejszych potrzeb w tym zakresie — i to przy specjalnym sy-

stemie stypendialnym, oraz organizacji praktyk zagranicznych.

Znacznie łatwiej natomiast jest rozbudować już istniejące uczelnie, zwiększyć liczbę studiujących na nich — rozbudować studia dla pracujących wraz z ośrodkami konsultacyjnymi, jak np. w Zielonej Górze. Namówić zakłady i rady narodowe na udzielanie stypendiów, które stypendyści odrabiali u swoich opiekunów po ukończeniu studiów. Jest to doraźny środek zaradczy, gdyż potrzeba tworzenia nowych uczelni i nowych placówek naukowych na Ziemach Zachodnich nie podlegają dyskusji. Trzeba będzie jednak na nie trochę poczekać, gdyż największe inwestycje i zaangażowanie środków tu nie wystarczą. Człowiek rośnie powoli, kadry naukowe nie da się stworzyć z dnia na dzień.

W. KOR.

Statut PZPR

w wydaniu książkowym

Nakładem „Książki i wiedzy” ukazał się — jako oddzielna publikacja książkowa o kieszonkowym formacie — Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, uchwalony na III Zjeździe PZPR.

(PAP)

API informuje

Wyjazdy zagraniczne dla oszczędnych

Kto nie lubi podróżować — zwłaszcza za granicę? Ba, niewielu jednak może sobie pozwolić na tak poważny wydatek, jakim jest podróż zagraniczna. Z myślą o umożliwieniu przyjemności wояжowania wszystkim, nawet tym gorzej sytuowanym, PKO wprowadziło specjalne książeczki turystyczne.

Amatorzy zagranicznych wyjazdów, przed założeniem takiej książeczki, muszą zdecydować się, do jakich chcą jechać oraz dowiedzieć się o przybliżonej cenie wybranej przez siebie wycieczki. PKO nie narzuca żadnych terminów, ani wysokości wpłat, stawia tylko jeden warunek — wkład na PKO musi leżeć co najmniej trzy miesiące. Po upływie tego czasu, właściciel książeczki otrzymuje z PKO zaświadczenie i zgłasza się z nim do jednego z biur podróży, z którym PKO podpisało umowę (PKO posiada umowy z „Orbisem”, „PTT-K”, „PZMot”, „Sport-Touristem” i „Gromadą”). Zaświadczenie o posiadaniu wkładu na książeczce turystycznej gwarantuje pierwszeństwo w otrzymywaniu miejsca na odpowiednią wyciecz-

„Nigdy więcej...”

Przedwczoraj w Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Poznaniu (ul. Świecickiego 6) odbyło się otwarcie „Dokumentarnej Wystawy Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”. Otwarcia dokonał kierownik zakładu doc. dr med. E. Chróścielewski. Wystawę zorganizowano pod hasłem „Nigdy więcej wojny i obozów koncentracyjnych”. Okazją do otwarcia wystawy stała się 14-rocznica wyzolenia obozu koncentracyjnego w Gusen.

Na wystawie zgromadzone zdjęcia dokumentarne (najczęściej zrobione przez Niemców „na pamiątkę”) z wszystkich obozów koncentracyjnych i inne wstrząsające dowody zbrodni w postaci np. skóry więźnia z dokonany na niej przez Niemców napisami...

Przy otwarciu wystawy licznie uczestniczyli b. więźniowie z obozu w Gusen m. in. kilku Francuzów. Wzruszające były ich powtórzenia, całowanie się ze zdjęciami w oczach i wspomnianie ciężkich dni przeżytych w obozie.

Wystawa będzie otwarta do niedzieli włącznie codziennie od godz. 10—17.

(ms)

kę. Dalsze formalności są już bardzo proste. Przyszły turysta, po przyznaniu mu miejsca na wyjazd zagraniczny przez jedną z wymienionych instytucji, zostawia w niej książeczkę turystyczną z poleceniem wypłaty, wypełnia formularz paszportowe i może pakować walizki.

Poza takimi udogodnieniami, jak dowolny okres oszczędzania oraz pierwszeństwo w otrzymywaniu miejsca w wycieczce, PKO pomyślało o dodatkowych atrakcjach. Książeczki turystyczne korzystają z losowania premii w postaci bezpłatnych skierowań na wczasy krajowe i wycieczki zagraniczne. Warunkiem uczestnictwa w losowaniu premii jest posiadanie książeczki turystycznej z wkładem w wysokości 3 tys. zł lub wielokrotnością tej sumy (np.: 6 tys. — 9 tys. itd.) przez okres co najmniej trzech miesięcy poprzedzających losowanie. Na każde 1.500 wkładów po 3 tys. zł przeznaczono 14 premii: 4 bezpłatne wycieczki zagraniczne, w tym jedna dla dwóch osób i 10 skierowań na wczasy w kraju do pensjonatów I kategorii.

Wszystkie książeczki, na których wkłady nie sięgają 3 tys. zł, albo też przekraczają 3 tys. (np. 3,5 tys.), podlegają 3-procentowemu oprocentowaniu.

Jak poinformowano nas w PKO — wprowadzone z końcem lutego br. książeczki turystyczne, cieszą się dużym uznaniem. Do końca marca br. wydano w całej Polsce 3 tys. takich książeczek na sumę około 10 mln. zł.

SZ.

Złowiono 4 tony grzechotników

W stanie Oklahoma urządzo no w niedzielę wielkie doroczne polowanie na węże — grzechotniki, w którym wzięło udział ponad 1000 „myśliwych”. Trofea okazały się wcale pokazne i do Rapid City, w stanie Południowa Dakota, gdzie znajduje się ogród zoologiczny przeznaczony specjalnie dla płazów, odwieziono przeszło 4 tony żywych węży.

Najlepszy łowca złapał 445 węży. Podczas polowania nie obyło się bez ukąszeń. Na szczęście trzy ofiary następnego dnia przyszły do zdrowia. Na pocieszenie wszyscy trzej zostali mianowani kawalerami orderu „Białego Jada”.

(PAP)

Ani królowna, ani niewolnica

Przed kilku tygodniami „Życie Warszawy” opublikowało dosyć niecodzienny, bo męski dwugłos na nie męski raczej temat dotyczący zagadnień pomocy domowych, popularnie zwanych gospoiami.

I tak znany felietonista, K. T. Toeplitz, cytując sporą wiązkę autentycznych ogłoszeń zamieszczonych w „Życiu”, takich np. jak:

„Potrzebna od zaraz gospoia do małżeństwa z dzieckiem... Pensja 1.000 zł”;

„Gospoia potrzebna, wiek średni, wysokie wynagrodzenie, osobny pokój, wszelkie wygody”;

„Pracownicy domowej potrzebuje. Dziecko w przedszkolu, pokój służbowy, centralne, warunki bardzo dobre”.

i jeszcze inne w tym rodzaju — snuje nie pozbawione słuszności (stwierdzam to z wyżyn autorytetu kobiety i tzw. „pani domu” przez półtora miesiąca poszukującej w Poznaniu gospoii) rozważania dotyczące dziejów niezwyklej kariery przedwojennego „tłumoka”, „popychadła” czy „kuchty” stanowiącej ongiś przedmiot pogardy różnych pań mecenasowych i majorowych, a która —

„Dzisiaj żyje, jak królowa. Osobny pokój i dziecko w przed-

szkolu. Centralne ogrzewanie i dom dobrze zorganizowany (a więc, chyba elektryczna pralka i lodówka, gazowy piecyk i kuchnia — żeby się zbytnio nie na-pracować). Dobre warunki (a więc, wikt i opierunek zapewniony). Samodzielna i do tego pensja 1.000 zł.”

Dochodząc do wniosku, że koszty utrzymania owej „królowej” w Warszawie sięgają 2.000 zł miesięcznie, na których pokrywaniu tylko nieliczni mogą sobie pozwolić — Toeplitz zastanawia się nad możliwościami modernizacji form pomocy domowej, dla sporej ilości ludzi zupełnie niezbędnej. Autor zresztą nie wiele na polu tej modernizacji wykonywał, ale sprawa nie jest prosta.

Po kilku dniach, w tym samym „Życiu” przyszedł w sukurs gospoiom, których pracodawców felieton Toeplitza zwalniał jakoby „od ludzkich moralnych obowiązków” wobec pomocy domowych — kontr felieton Artura Hajnicza malującego, zgodnie z zasadą: albo białe, albo czarne, obraz dzisiejszej gospoii w kolorze wyjątkowo czarnym. A więc według Hajnicza, gospoia naszych czasów, to kobieta obowiązkowo samotna, pozbawiona własnego kąta (czyżby brak własnego kąta odczuwały u nas tylko pomoce domowe?), w 90 wypadkach na 100, nocująca w kuchni lub przedpokoju (jakby nie robili tego ze względu na złe warunki mieszkaniowe także i inni — teściowie, dziadkowie, dzieci), w każdej chwili w razie wymówienia mogącą znaleźć się na ulicy (nieprawda, bo obowiązują 2-tygodniowe wymówienia, tak jak w stosunku do każdego pracownika fizycznego i w tym czasie można sobie znaleźć 10 posad), koniec nie starsza i zmuszona do składania żenujących (wg Hajnicza) oświadczeń o swojej uczciwości (dowody, że nie mają na sumieniu np. manka, czyli prawie jednoznaczne, muszą przedstawiać m. in. pracownicy handlu i nie uważa się tego za ubliżające). Hajnicz twierdzi też, że gdzieś w Warszawie istnieje jakieś prywatne pośrednictwo pomocy domowych, w którym na podłodze nocują bezdomne, wygłodzone istoty z tego fachu.

Moja nawiasowa polemika z Hajniczem nie świadczy o tym, że w niczym nie przyznaję mu racji. Przeciwnie, zgadzam się w pełni z autorem, że np. pozycja moralna gospoii — wobec czestych fochów i chimier pracodawców, a przede wszystkim „pani domu” — jest nie do pozazdroszczenia. Ponieważ jednak popyt na pomoce domowe jest olbrzymi, a podaż stosunkowo niewielka, układ ten działa bezwzględnie na ich korzyść, gdyż najbardziej chimeryczna „pani domu”, zdając sobie sprawę z faktu, iż dzisiaj nie jest panią życia i śmierci swojej gospoii w sensie ekonomicznym, woli wyładowywać złe humory na mężu chociażby, aniżeli na gospoii. Bo nie ulega żadnej wątpliwości, że sytuacja ekonomiczna pracownic domowych — w porównaniu z okresem przedwojennym — poprawiła się radykalnie. Wy starczy tu chyba „przymierzyć” pozycję materialną wcale licznych u nas sprzątańców biurowych czy fabrycznych, otrzymujących za równie ciężką lub cięższą nieraz 8-godzinną pracę 500 czy 600 zł miesięcznie bez utrzymania, mieszkania, świadczeń itd. Czy tym kobietom nie powodzi się o wiele gorzej? I czy mogą tak wybierać i przebiegać w posadach? Z pewnościami, nie.

Tak więc wydaje się, że w tej dziedzinie nie jest ani czarno, ani białe. Jest — szaro. Dzisiejsza gospoia to ani królowna, ani niewolnica. To normalny człowiek pracy fizycznej na terenie gospodarstwa domowego, wypełniający normalne, choć każdy przyzna, że niewdzięczne — obowiązki gospoioiny czy matki rodziny. Ileż setek i tysięcy kobiet wykonuje te same co gospoie czynności, nie mogąc sobie jednak pozwolić na odkładanie do pończochy lub wydawanie na fatalaszki 500 do 1.000 zł miesięcznie? O tym warto pomyśleć ubolewając nad ciągle rzekomo uciążliwymi w naszym kraju gospoiami. A skoro ludzie naj-

lepiej sytuowani nie zaprzestają uprawiać nieuzasadnionego, a więc szkodliwego społecznego procederu polegającego na stałym podbijaniu wynagrodzeń pracownic domowych, lada miesiąc osiągnie ono pułap niewiele mający wspólnego ze zdrowym rozsądkiem i kieszenią zwykłych finansowych śmiertelników.

Na zakończenie, kilka relacji z „frontu” gospoii w Poznaniu. Bliższa znana mi osoba, po 12 latach rozstała się z gospoią (wyszła za mąż), którą będzie prawdopodobnie opłakiwać do końca życia — gdyż była serdecznym przyjacielem rodziny i wychowała jej 2 synków, nie mających swej pracującej matki „w pełnym wymiarze”. Zamieściła 3 ogłoszenia w prasie, stosując „wabia” natury psychologicznej, gdyż na finansowego ją nie stać. Tym „wabiem” była wzmianka, że poprzednia gospoia była u niej przez wiele lat — czyli, że jako „pani domu” chimery ma raczej umiarkowane. Na 3 ogłoszenia zjawili się w sumie 11 kandydatek. 9 z nich pracowało już gdzieś indziej w tym samym charakterze i chciało sobie „poprawić” — może większą pensję, może mniej osób. Jedna pokłóciła się z mężem i chciała „iść na swoje”. Jedną była, rzeczywicie, w beznadziejnej sytuacji, gdyż miała 60 lat, synów, którzy nie chcieli mieć matki w swoich domach, 380 zł renty i od jakiegoś czasu nocowała w dworcu. Ponieważ moja znajoma zainteresowała się jej losem, w końcu i ona nawet znalazła sobie stałą pracę „przy dziecku”. Ta właśnie pasowała, jak ułat, do czarnego felietonu A. Hajnicza. Tylko, że taka była jedna na 11, które się zgłosiły. A teraz muszę z całym przeświadczeniem zadać w tubę K. T. Toeplitza, gdyż kandydatki na gospoie, z którymi zetknęłam się osobiście, miały wymagania aczkolwiek nie królewskie, niemniej jednak w moim pojęciu zbliżone do fochów. — Oto przykłady: musi być osobny pokój, bo spanie w jednym pokoju (20 m²) z kilkuletnim chłopcem jest nie do przylecia. Czy do gotowania używa się margaryny? — Jeżeli tak — odpada. O tym, żeby którakolwiek chciała jeść chleb z margaryną (plus ser czy wędlina) — mowy nie ma. Żoładki pracownic domowych z zasady „nie znoszą” margaryny. Inna „nienawidzi” psów, więc z psem nie może. Następnie za dużo „widziła się dzieci”, a było ich dwoje. Jeszcze inna nie lubi, gdy jej „pani starsza do garnków zagląda”. Ktoś mógłby jeść tylko bułki (bo chleb jej robi kwas), tylko masło (bo smalec jej pałi) i tylko „lekkie” jedzenie (bo „ciężkie” ją dusi). Wszystkie żądały pralki elektrycznej lub angażowania praczki, ale to tylko chyba przez wzgląd na „szczębel wojewódzki”, bo jak pisze Toeplitz, w stolicy domagają się już telewizorów... Najniższe żądane wynagrodzenie — 600 — zł bez prania. Bezdomne, wygłodzone istoty jakoś w naszym Poznaniu na ogłoszenia nie reagują. Od razu poznać, że nie mamy prywatnego pośrednictwa pracy dla pomocy domowych...

Jedną z 11 kandydatek, o których wspominałam, została „zgodzona”. Prowadzi w domu rządy silnej ręki, nie znosi otwartych okien, bo „od przeciągów dostaje się raka” i wyciąga mięso z garnka dla psa pracodawców, gdyż nad życie kocha zwierzęta. Pies jest zachwycony...

Halina SAWICKA

Z Teatru

Rok Słowackiego w Kaliszu

Oba nasze teatry terenowe uczcily 150 rocznicę urodzin Juliusza Słowackiego prawie jednocześnie premierami. I tak 2 kwietnia P. Teatr im. Bogusławskiego w Kaliszu wystąpił z „Marią Stuart”, a w dziesięć dni później gnieźnieński Teatr im. Fredry — z „Fantazym”. Zarówno pierwsze jak i drugie przedstawienie jest świadectwem rzetelnego wysiłku i do-wodem poważnego stosunku teatrów do swojej publiczności.

☆

Kaliszka „Maria Stuart”, mimo licznych watorów, do których zaliczylibyśmy zwłaszcza dobrze zrozumianą teatralność spektaklu, jego zwartość sceniczną, dobrą scenografię i kilka sukcesów aktorskich, budzi jednak u uważniejszego widza zasadnicze zastrzeżenia. Nie jest ona bowiem, w odróżnieniu od niektórych poprzednich premier kaliskich, przedstawieniem jasno i niedwuznacznie tłumaczącym Intencje inscenizacyjne dwójki reżyserów — Stefana BURCZYKA i Tadeusza KUBALSKIEGO. Za wiele w nim rysów sprzecznych, wzajemnie się wykluczających nie tylko z punktu widzenia psychologii postaci (zadziwiająco niekonsekwentny jest np. stosunek Marii do Botweli na tle jej stosunku do Rizzia i nawet do papia), lecz również z punktu widzenia logiki rozwoju akcji. Odnosiłem wrażenie, jak gdyby część wykonawców i jeden z reżyserów przejęli się tylko „byronicznością” Botweli, tworząc z jego nieodgadnionych i sprzecznych reakcji zasadę całego spektaklu, inni zaś — interpretacją psycho-socjologiczną, usiłując zrobić z tragedii ilustrację do prestiżowych rozgrywek feudalnych o władzę.

Wspominany brak jednoznacznego określenia kierunku inscenizacji kaliskiej najbardziej zaciążył nad ujęciem roli Marii (Kazimiera STARZYCKA). W scenie, kiedy Douglas, dotknięty do żywego przez Rizzia, długo prowadzi królowę coś tam o honorze i konsekwencjach, Maria stawia między nim a sobą harfiarza i zapominając o Douglasie wpatruje się w Rizzia z uśmiechem kobiety, świadomej rozmiarów swego wpływu na mężczyznę. Taka lekceważąca politykę dla kokietery królowa pojawia się później jeszcze raz w drugiej rozmowie z Rizziem i przebieżyłszy chwilami w scenach z paniem. Wreszcie pojawia się jednak Botwel — i królowa szkocka, najzupełniej nieoczekiwanie, staje się tworem żalonym, żebrzącym i uległym. Być może, istniałaby możliwość zagrania także tej drugiej Marii (tragedia nosiłaby wtedy tytuł „Botwel”), myślę jednak, że tekst Słowackiego przede wszystkim nie upoważnia do odczytywania subtelności jako licencji dla niekonsekwencji i kaprysu. Botwel jest



Kazimiera Starzycka (Maria) i Stefan Burczyk (Botwel) w tragedii Słowackiego „Maria Stuart”.

Fot. — Grażyna Wyszomirska

przecież pod wpływem Marii a jego zbrodnica aktywność rozbudza się dopiero po otrzymaniu impulsu od królowej. W Kaliszu tymczasem było odwrotnie.

Niewątpliwie czołową kreację stworzył w kaliskim przedstawieniu Stefan BURCZYK, jego demoniczny Botwel, trochę dzięki pęknięciom inscenizacji, dominował w przedstawieniu, czyniąc Marię tylko przedmiotem tragedii. Do-

dać także trzeba, że Burczyk z całego zespołu najbardziej nowocześnie mówił wspaniały wiersz Słowackiego: w jego wykonaniu była to pozbawiona sztafażu „romantycznej” gestykulacji, oszczędna, skupiona i podporządkowana procesowi myślowemu recytacja.

Obok Botweli na szczególne wyróżnienie zasłużyła także refleksyjna, mądra postać białna darniejowskiego — Nicka, niebanalnie interpretowana przez Henryka DŁUZYŃSKIEGO.

W wyrównanym zespole wykonawców wyróżnili się również Barbara POHORECKA (papa), Bohdan KIZIUKIEWICZ (Rizzio), Tadeusz KUBALSKI (Douglas), Józef KACZYŃSKI (Lindsay) i Mikołaj ZYRO (astrolog). Ponadto wystąpili — zle w roli Mortona obsadzony Roman CICHOCKI i Stanisław CZADERSKI (Darniej). O scenografii Jerzego GO-RAZDOWSKIEGO wspominałem już wyżej; była bardzo dobra.

W sumie przedstawienie, mimo braku konsekwencji inscenizacyjnej, godne jest polecenia najszerszej publiczności.

Michał MISIŃNY

Powtórnie staną na ślubnym kobiercu

Prokuratura Wojewódzka w Opolu wykryła w jednej z gromadzkich Rad Narodowych w powiecie Strzelce Opolskie, iż nie są tam przestrzegane przepisy, regulujące udzielanie ślubów cywilnych. — Stwierdzono, iż ostatnio udzielił ślubu nieuprawniony do tego pracownik GRN, który, zdając sobie z tego sprawę, nie podpisał nawet aktu ślubnego, stwierdzającego za-warcie małżeństwa.

Tym samym, młoda para... pozostaje nadal narzeczeństwem, bowiem w świetle prawa, ślub ten jest nieważny.

Tego rodzaju wypadków wydarzyło się kilka w województwie — m. in. w powiecie Głubczyce.

Władze wojewódzkie, stojąc przed alternatywą uprawnomo-czenia tych ślubów poprzez powtórne ich zawarcie względnie pozostawienia bez zmian istniejącego stanu rzeczy, zdecydowały się na pierwszą koncepcję. Nieuprawnomo-czenie bowiem ślubów, zapobiegłoby wprowadzie ewentualnym komplikacjom, jakie mogą wyniknąć, gdy obie strony przekonają się, że są... wolne, z drugiej jednak strony nieformalny ślub może stać się w przyszłości przyczyną najrozmaitszych kłopotów.

Wydane zostały zarządzenia, na-kazujące likwidację zarządzeń w tej dziedzinie i zaostreżenie kontroli nad przestrzeganiem przepisów prawnych.

(PAP)

Cenna inicjatywa

Z cenną inicjatywą wystąpiła Rada Okręgowa TRZZ w Zielonej Górze, organizując w ramach akcji „Ziemia Lubuska gospodarna, piękna i kulturalna” — konkurs o miano najsłodszej i najestetyczniej utrzymanej miejscowości w woj. zielonogórskim. Konkurs prowadzony będzie przez kilka lat. Osiągane wyniki będą podsumowywane corocznie, a tym miastom czy osiedlom, które zajmą czołowe miejsca, przynależne będą wartościowe nagrody. Fundusz nagród na br. sięga kwoty 400 tys. zł. Fundatorem nagród jest Prezydium WRN w Zielonej Górze.

(ZAP).

ANTONI MARCZYŃSKI



Prawdopodobnie kanadyjska technika całowania jest inna od polskiej, osadziła, kiedy już po drugim spotkaniu się ich ust poznali w ciemnościach, że to nie jej umiłowany znajduje się przy niej. Na trzęwo krzyknęłaby szczerze, lub obłudnie, będąc jednak pod dobrą datą zachowała się flegmatycznie tak, jak gdyby jej przodkowie byli Anglikami, a nie krewkami Irlandczykami. Uśpiwszy dłuższym pocałunkiem czujność niewidzialnego mężczyzny, zniemacka zapaliła lampę stojącą przy łóżku, po czym tą samą dłoń ujęła za szyję jedną z butelek w sposób zapewniający jej możliwość samoobrony.

— Pan Królik? — rzekła z tak przesyadnym zdumieniem, jakby jego obecność tutaj była mniej prawdopodobna, niż kogokolwiek spośród 3.444.578 mieszkańców Georgii, nie licząc przejeżdżnych z Florydy. Co pan porabia w cudzym pokoju?

— Czy nie dziwniejszy jest pobyt pani w cudzym łóżku... pardon, tutaj?

— Bynajmniej! — odparła z pijackim tupetem, ale zasłoniła się po szyję, co przerwało Rafałowi także i wzrokowy kontakt z ślicznym „futeralem” jej serca. Bynajmniej, mówię, gdyż Aub... kapitan Redan jest moim... narzeczoną.

— On jest narzeczoną, choć pani mieszka pod jednym dachem z obecnym swym mężem. O retę, bigamię tu pachnie, lub poliandrię! — sztydził Rafał.

— Poślubię Auberta Redana, skoro tylko Jakub zgodzi się na rozwód.

— 164 —

— Na rozwód on się zgodzi chętnie, lecz nie na oddanie dziecka. I jemu a nie matce sąd przyzna opiekę nad Jimmem, jeśli wyjdzie na jaw, że pani przed rozwodem miewała popołudniowe sielanki z Redanem i także w nocy odwiedzała jego pokój, jak na przykład teraz. Tak, tak, za grzechy płaci się drogo — perorował Rafał, ale jego próba nawracania grzesznicy została źle zrozumiana przez nią.

— To brzmi, jak zapowiedź szantażowania mnie, póki nie skończy się moja sprawa rozwodowa — orzekła ozięble. Czego pan żąda za swoje milczenie?

— Tego, żeby pani nie plotła głupstw obrażających mój miejscami kryształowy charakter, lecz odpowiadająca zgodnie z prawdą na pytania, jakie żadam.

— Pytaj pan — przystała „zaostrożwszy” sobie umysł i wzrok dużym łykiem whisky, mało rozcieńczonej wodą sodową. Zaraz też dostrzegła walizkę Redana na fotelu, a przy niej pęk wytrychów i dodała sarkastycznie: — Ciekawam, do czego takie instrumenty potrzebne są badaczowi historii, za jakiego pan się podaje?

— Ja mam zadawać pytania! Ja, nie pani — przypomniał jej Rafał — a pierwsze z moich pytań brzmi: kto w waszych okolicach nosi imię, lub przydomek „Red”?

— Co? Pan sam nie zgadł, kto to jest Red? „Ładny” z pana detektyw!

— Z czego u licha, wnioskuje pani, że ja mógłbym być detektywem?

— Z wytrychów i pańskiej obecności tutaj. Gość, który nocą z narzędziami włamywacza myszkuje po cudzych pokojach i kuferkach jest albo detektywem, albo złodziejem: Wolę przyjąć pierwszą hipotezę, choć nekają mnie różne myśli...

— Mnie także! — wtrącił Rafał i znów wpadł w ton karnodziejski. Na przykład myśl, że słynne moczary Florydy, Luizjany i Georgii są niewinnym bajorkiem w porównaniu z bagnetem moralnym w tym pałacu...

(C. d. n.)



RACJA!

Z przyjemnością przeczytaliśmy w „Głosie” o „inwazji” naszej Głównicy we-
spół ze Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną na brud-sów, powodujących zaśmie-canie ulic naszego miasta.

Korzystamy tedy z okazji, aby podkreślić, że od daw-na razi nas swym brudem odcinek tak bliski terenów Targowych, a nie odległy od Waszej siedziby, Szanowna Redakcjo. Chodzi tu miano-wicie o odcinek ul. Grun-waldzkiej począwszy od za-śmieconego „ogródka” przy zabudowaniach pomocniczej Elekrowni, dalej wzdłuż zabudowań Gimn. im. Mar-cinkowskiego, aż do naroż-nika ul. Szylinga. Czy nie podpadło Wam, Szanowni Panowie, jakie bajora błota tworzą się na chodniku po-cząwszy od jesieni, poprzez zimę, aż do wiosny w okoli-cy przystanku tramwajowe-go przy ul. Matejki? A jeśli wyschnie błoto, zalegają chodnik śmieci i brud nig-dy przez nikogo nie za-miatane na tym odcinku.

Dziwimy się, że teren po-łożony — rzec można na „trasie” Prasy, nie był do-tąd przez Was pocięwany. Kto jest za panujące na tym odcinku grube niepo-rządki odpowiedzialny?

Podkreśla się często w prasie niedbałość dozorców, co w wielu wypad-kach może mieć swoje racje. Prosimy jednak obserwo-wać choćby odcinek od ul. Szylinga w kierunku ul. Marceleskiej i dalej po-cząwszy od domu przy ul. Grunwaldzkiej 13, a więc odcinka będącego pod o-pieką dozorców domowych, chodniki różnią się czysto-ścią w przeciwieństwie do chodników będących pod o-pieką czynników urzędo-wych. Czy te odcinki są wy-jęte spod opieki władz sa-nitarnych?

Może by się tym szpetnym, wyżej wymienionym odcin-kiem wreszcie zajęły kra-żące po mieście patroli i wi-pisali „skuteczna receptę” opieszalym brudansom.

M. PAWLAK

ul. Grunwaldzka 23

Racja co do joty. Właśnie dlatego list ten zamieszczamy, że sami czujemy się nieco winni za brak sprostowań. Tytuł jest takiego i podobnego zła widzi, że można już stracić nie tylko sprostowawczość, ale i wiarę w skuteczność nawoły-wań i upomnień. Niech jednak nie cieszą się zbytnio ci, któ-ry są tym zainteresowani. Wia-ry nie straciliśmy, a energii na wet nam przybyło. Będziemy wytykać zło aż do skutku...

Pracownicy poszukiwani

Zakłady H. Cegielski Poznań, przyjmują zaraz powyżej 18 lat tokarzy, szlifiery, frezerów wytoczonych i przyuczonych oraz robotników do produkcji z ukończoną szkołą podstawową, również robotników do transportu i sprzątaczkę — z wynagrodzeniem wg stawek Min. Przemysłu Ciepłego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział ewidencji osobowej przy ul. Dzierżyńskiego 223/229, pokój 101. K3138

Czeladników rzemieślniczych oraz robotników niekwalifikowanych przyjmują Zakłady Mięsne — Rzeźnia w Poznaniu. Zgłoszenia w sekcji kadr, ul. Garbary 101/111. K3053

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 w Poznaniu, plac Wolności 14, I ptr., pokój 104 przyjmie natychmiast do pracy 4 operatorów z uprawnieniami na obsługiwanie dźwigów wieżowych 45 tm., brygadzystę ze znajomością robót torowych (montaż, demontaż, konserwacja), murarzy oraz robotników niekwalifikowanych. Dla zamiejscowych zapewniony bezpłatny hotel robotniczy. K3092

Gospodarstwo PGR Wróblewo potrzebuje szwajcara z pomocnikiem do obory dojnej na 40 krów, mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia pod adresem PGR Wróblewo. K3153

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128 (Wieżowiec) przyjmie natychmiast na dogodnych warunkach: 5 płytkarzy wykwalifikowanych, 5 zbrojarzy kwalifikowanych, 10 cieśli kwalifikowanych, 20 murarzy kwalifikowanych, 50 robotników niekwalifikowanych, 4 palaczy z uprawnieniami do kotłowni wysokoprężnych w betoniarni, do prac budowlanych na terenie m. Poznania. Wynagrodzenie akordowe wg układu zbiorowego w budownictwie. Dla zamiejscowych zakwaterowanie zapewnione. Zwrot kosztów podróży uwarunkowany przyjęciem do pracy. K3156

Kierownika działu zaopatrzenia z średnim wykształceniem i dużymi kwalifikacjami zawodowymi, pracownika umysłowego — likwidatora opłat w dziale finansowym z wykształceniem średnim i kwalifikacjami zawodowymi, monterów samochodowych, elektryka samochodowego o wysokich kwalifikacjach zawodowych (znajomość silników wysokoprężnych), operatora do obsługi szczytki mechanicznej z prawem jazdy III kategorii, ładowaczy do wywozu śmieci domowych, robotników do ręcznego oczyszczania ulic i placów, również rencistów na pół etatu, dozorczynie szaleatów publicznych. Wynagrodzenie według nowego układu zbiorowego, przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, ul. Stalingradzka 69, tel. 20-75. K3170

Inżyniera z branży budowlanej wzgl. technika z dyplomem i uprawnieniami budowlanymi na stanowisko kierownika technicznego oraz technika budowlanego poszukuje zaraz Spółdzielnia Pracy Remontowo-Budowlana w Jarocinie, ul. Moniuszki 14. K3202

Maszynistki kwalifikowane do hali maszyn przyjmie natychmiast Biuro Zbytu Sprzętu Pomiarowo-Kontrolnego w Poznaniu, ul. Wielka 21, III ptr. K3192

Państwowe przedsiębiorstwo w Poznaniu przyjmie natychmiast młodszych księgowych i księgowych kwalifikowanych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, dla K3193.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Kaźmierza Wlkp., pow. Szamotuły poszukuje księgową(ego) obeznaną(ego) z BPK obowiązującym w pionie CRS oraz dekretem. Oferty kierować pod wyżej podanym adresem. 173466

PPG „Arkadia”, Poznań, Plac Wolności 11 zatrudni zaraz na stałe: 1 cukiernika, 4 kucharzy, 2 bufetowe. K3273

Inżynierów i techników ze znajomością robót wodno-kan. i c. o., monterów wodno-kan. i c. o., spawaczy autogenicznych i elektrycznych (praca w terenie) oraz sprzątaczkę biurową zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo „Instalacje Przemysłowe”, Poznań, ul. Gwardii Ludowej 8. Wynagrodzenie według stawek układu zbiorowego pracy w budownictwie. K3268

W drugą bolesną rocznicę śmierci mojego najdroższego męża, śp.
mgr. inż. Stefana Wrębiakowskiego
odprawione zostaną msze św. za duszę Zmarłego w dniu 7 maja br., o godz. 19 w kościele parafialnym w Puszczykowie i w dniu 12 maja br., o godz. 8 rano w kościele O.O. Dominikanów w Poznaniu, przy ul. Libelta.
O tym zawiadamia w ciężkim smutku
ZONA Z SYNEM
15538g

Dnia 1 maja 1959 r. zmarł mąż długoletni pracownik
Stanisław Nowak
W Zmarłym stracił sumiennego pracownika oraz dobrego Kolegę.
Rada Nadzorcza Zarząd Rada Zakładowa
POZNAŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI SPÓŻYWCÓW W POZNANIU
K3361

Dnia 4 maja 1959 r. zmarł śmiercią tragiczną, nasz ukończony, jedyny syn, brat i narzeczony, śp.
Romuald Ruszkiewicz
lat 22.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm., o godzinie 16,30 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.
W ciężkim smutku pogrzebi
RODZICE, SIOSTRA, NARZECZONA I RODZINA
17871g

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH
W JAROCINIE, ulica Poznańska 53, telefon 509
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
NA DZIERŻAWĘ DRZEW OWOCOWYCH
w roku 1959 na drogach będących w administracji Rejonu. Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa uspołecznione i osoby prywatne.
Podkładki ofertowe do nabycia w REDP w Jarocinie.
Oferty na podkładkach przetargowych w załączonych kopertach z napisem oferta składać można w biurze Rejonu osobiste lub pocztą do dnia 14 maja 1959 r., godz. 9.
Do oferty należy dołączyć dowód wpłaty w wysokości 10 proc. od oferowanej sumy jako wadium. Wpłaty należy dokonać na konto w NBP Oddział Jarocin nr 1203-6-164 z adnotacją „wadium”.
Przetarg odbędzie się 14 maja 1959 r., godz. 10 w lokalu Rejonu w Jarocinie.
Rejon zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty lub unieważnienie przetargu. K3247

P. T. Klienteli donosimy
że po remoncie został otwarty
Zakład Fryzjerski nr 51
WYŁĄCZNIE DLA DZIAŁU MĘSKIEGO
przy ul. Sierocy 4/5
R. S. P. FRYZJERSKO-KOSMETYCZNA
Poznań, ul. Garbary 61
K33010

Praca
Potrzebny zaraz kwalifikowany (samotny, do lat 40) ogrodnik, Helena Stachowiak, Koszalin, Wł. Hibnera 90. K3228
Gospoś — pomocy domowej poszukuje. Poznań, Radosna 4 m 2 (przy Botaniku). 17122g
Uczniwego kierowcę na taksówkę przyjmie zaraz, Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 17241g.
Samotna, uczciwa po 40, przyjmie pracę gospodyni na plebanii. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16844g.
Studentka zajmie się dzieckiem przez 2-3 godziny dziennie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16889g.
Spiesznie poszukuję pomocy domowej na stałe lub dochodzącej. Warunki dobre. Poznań, Szamarzewskiego 95 m. 15. 16873g

Rolnik z rodziną poprowadzi starszym wzgl. chorym gosp. rolne do 10 ha. Mieszkanie pożądane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 17532g.
Pani inteligentna zastąpi panią domu lub zaopiekuje się dzieckiem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16715g.
Uczeń tokarski potrzebny, ukończony 16 lat. Warsztat mechaniczny. Poznań Kna powski 22. 16719g
Stolarz meblowego za do brym wynagrodzeniem poszukuje. Szczaniecki, Poznań, Chlebowa 26. 16733g
Uczennice do krawieczyny przyjmie Pracownia sukien, Poznań, Kantaka 10 II piętro. 16730g
Uczniowie do zawodu fryzjerskiego mogą się zgłosić Poznań, Gwardii Ludowej 19, B. Przybylski. 16657g

Nauka
Kursy kierowców samochodowych i motocykli. wych: zawodowe, wszystkich kategorii i amatorskie organizuje TKWP Informacje i zapisy: Poznań, Lampego 7, tel. 14-45 od godz. 9-19, sobota od 9-16. K3232
Kupno
Kupię sadze. Zgłoszenia „Terrazzo” Poznań, Wróblewska 5, tel. 85-53. 16155g
Kupię dźwigary 14, 12, 8-kt. Poznań, tel. 82-11, wewn. 580. 16581g

Kupno
Kupię sadze. Zgłoszenia „Terrazzo” Poznań, Wróblewska 5, tel. 85-53. 16155g
Kupię dźwigary 14, 12, 8-kt. Poznań, tel. 82-11, wewn. 580. 16581g

Kupno
Kupię sadze. Zgłoszenia „Terrazzo” Poznań, Wróblewska 5, tel. 85-53. 16155g
Kupię dźwigary 14, 12, 8-kt. Poznań, tel. 82-11, wewn. 580. 16581g

W drugą bolesną rocznicę śmierci mojego najdroższego męża, śp.
mgr. inż. Stefana Wrębiakowskiego
odprawione zostaną msze św. za duszę Zmarłego w dniu 7 maja br., o godz. 19 w kościele parafialnym w Puszczykowie i w dniu 12 maja br., o godz. 8 rano w kościele O.O. Dominikanów w Poznaniu, przy ul. Libelta.
O tym zawiadamia w ciężkim smutku
ZONA Z SYNEM
15538g

Dnia 1 maja 1959 r. zmarł mąż długoletni pracownik
Stanisław Nowak
W Zmarłym stracił sumiennego pracownika oraz dobrego Kolegę.
Rada Nadzorcza Zarząd Rada Zakładowa
POZNAŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI SPÓŻYWCÓW W POZNANIU
K3361

Dnia 4 maja 1959 r. zmarł śmiercią tragiczną, nasz ukończony, jedyny syn, brat i narzeczony, śp.
Romuald Ruszkiewicz
lat 22.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm., o godzinie 16,30 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.
W ciężkim smutku pogrzebi
RODZICE, SIOSTRA, NARZECZONA I RODZINA
17871g

PAŃSTW. KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA
EKSPLOATACJA TOWAROWO - SPEDYCYJNA
W POZNANIU, ulica Traugutta 1/9

OGŁASZA PRZETARG
NA NAPRAWĘ DACHU BETONOWEGO
Stacji Obsługi Paliw Płynnych.
Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w Dziale Głównego Mechanika, pokój 23, do dnia 15 maja 1959 r.
Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferty. K3264

UNIEWAŻNIA SIĘ
zagubioną pieczęć: Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Terenowego i Rzemiosła Rada Zakładowa przy Kolskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Terenowego w Kole oraz drukuliczenie na kredytowy przejazd CRZZ od nr 099861 do 099889. 17265g

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI
Prezydium Rady Narodowej m. Poznania
podaje do wiadomości: z dniem ogłoszenia
zamyka się
dla ruchu kołowego ul. Za Groblą na odcinku od ul. Mostowej do ul. Grobli. K3272

Samochód „Skoda” 1101
osobowy w dobrym stanie
sprzedam. Poznań, Głogowska 159. 16707g
„Przewodnik Katolicki”
rocznik 1926 sprzedam
Cena 300 zł. Poznań-Debiec,
Dzierżyńskiego 363 (part-
ter). 16708g
Sprzedam motocykl WSK
niedotarty. Andrysiak,
Poznań, ul. Główna 59 m.
10. 16725g
Marchew pastewną sprzedam.
Poznań-Debiec,
Dzierżyńskiego 275 m. 12.
16729g

Silnik elektryczny 950 o-
brotów 3 KW oraz wy-
łączniki i tarcze sprzedam.
Szczaniecki, Poznań Chle-
bowa 26. 16732g
Sprzedam pianino marki
„Seiler”. Cena 18.000 zł.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3, dla
16735g.
Wózek ceratowy sprzedam.
Poznań, Chudoby 7
m. 13 (Strzyżów). 16737g
Motocykl sprzedam WSK
fabrycznie nowy. Poznań,
Kasprzaka 2a m. 4. 16738g
Motocykl Victoria — 200
cm sprzedam; przed-
temposy. Poznań, Polna
88 m. 34. Ogł. w: wtorek,
czwartek, sobota od
13. 16739g
Wózek dziecięcy ceratowy
sprzedam. Poznań, ul.
Długosza 23 m. 5. 16743g

Samochód Opel-Olimpia
górnozaworowy spiesznie
sprzedam. Oferty Biuro O-
głoszeń, Świerczewskiego
3 dla 16745g.
Lokale
Zamienię 4 pokoje, ku-
chnia, łazienka, centrum
Ostrowa Wlkp. lub Kali-
sza na równorzędne lub
mniejsze w Poznaniu.
Zgłoszenia Poznań 2: Lu-
tego 29/33 m. 45. 16534g
Zamienię 2 pokoje z ku-
chnią, lokalem handlo-
wym, centrum na 2 lub 3-
pokojowe samodzielne.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3, dla
17127g.
2 mieszkania 2-pokojowe
z kuchnią oddzielne —
zamienię na 1 mieszkanie
co najmniej 2-pokojowe
z kuchnią, samodzielne,
komfortowe, duże, tel.
28-02 od 9-11 i 16-18
17198g

**Katowice! Zamienię 2-po-
kójowe, 45 m² komforto-
we samodzielne w Kato-
wicach na 2 lub 1-izbowe
z przynależnościami, tylko
samodzielne, nie wyżej II
piętra w Poznaniu lub ku-
pię wyłączone. Oferty:
Tłumacz przysięgły Kato-
wice, Wita Stwosza 9
12309g
Kupię lub wydzierżawię
wyłączone z przynależno-
ściami, samodzielne nie
wyżej II piętra, blisko
tramwaju w Poznaniu. O-
ferty: Tłumacz przysięgły,
Katowice, Wita Stwosza 9
12310g
Kupię mieszkanie 2-poko-
jowe (wyłączone) ewent.
do remontu lub zwrócić
koszt remontu. Do ewen-
tualnej zamiany posiadam
kawalerkę. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego
3, dla 16588g.
2 pokoje oddzielne z przy-
należnościami, komfort,
śródmieście, zamienię na
mieszkanie 1-pokojowe
lub większe samodzielne.
Korzystne warunki, ewen-
tualnie oddam 2 pokoje
w Bydgoszczy. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3, dla 16422g.
Piekarnia na przedmie-
ściu Poznania z powodu
choroby właściciela do
wydzierżawienia. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, dla 16978g.**

Nutrie — kolorowe pias-
kowe, srebrne, białe (po
importach) hodowlane w
wieku do 7 miesięcy prze-
dam. Tadeusz Olszak, Mo-
gilo, Jagiello 10, tel. 150.
16674g
Okazyjnie sprzedam ule,
Dadany wielkopolskie no-
we Cera 400 zł (20 szt.).
Wiadomości: Osiedle Plewi-
ska, Grunwaldzka 38.
16682g
Maszynę krawiecką „Singer”
sprzedam. Poznań,
Kniewskiego 16a m. 20.
16683g
Sprzedam motocykl marki
Triumph 250 ccm lub za-
mienię na lepszy. Paweł
Mściż, Brzeźno Nowe po-
wiat Wągrowiec. 16695g
Motocykl DKW-NZ — 250
ccm na ehodzie, sprzedam.
Poznań, ul. Chelmska
13 (Winiary). 16697g
Walce zębate Ø 180x340
sprzedam. Poznań-Starole-
ka Pstrowskiego 69 m. 2
od godz. 15. 16700g
Motocykl „Jawa” 175 pra-
wie nowy sprzedam. Po-
znań, Gwardii Ludowej 15
m. 17. 16702g
Sprzedam elektryczną au-
tomatyczną szlifierkę do
ostrzenia pił traktowych i
tarczówek. Stan bardzo
dobry. Oferty przyjmuję:
Z. Szulz, Babimost, ul.
Kałgowska 51, tel. 7.
16704g

**Sprzedam okazjynie ro-
wer z motorkiem. Poznań,
Zenon Stoiel, Poznań, Da-
browskiego 24 m. 8. 16706g**
**Samochód Fiat 600 z do-
datkowymi częściami i o-
gumieniem sprzedam. Ce-
na 80.000 zł. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3, dla 16716g.**

Samochód „Skoda” 1101
osobowy w dobrym stanie
sprzedam. Poznań, Głogowska 159. 16707g
„Przewodnik Katolicki”
rocznik 1926 sprzedam
Cena 300 zł. Poznań-Debiec,
Dzierżyńskiego 363 (part-
ter). 16708g
Sprzedam motocykl WSK
niedotarty. Andrysiak,
Poznań, ul. Główna 59 m.
10. 16725g
Marchew pastewną sprzedam.
Poznań-Debiec,
Dzierżyńskiego 275 m. 12.
16729g

Silnik elektryczny 950 o-
brotów 3 KW oraz wy-
łączniki i tarcze sprzedam.
Szczaniecki, Poznań Chle-
bowa 26. 16732g
Sprzedam pianino marki
„Seiler”. Cena 18.000 zł.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3, dla
16735g.
Wózek ceratowy sprzedam.
Poznań, Chudoby 7
m. 13 (Strzyżów). 16737g
Motocykl sprzedam WSK
fabrycznie nowy. Poznań,
Kasprzaka 2a m. 4. 16738g
Motocykl Victoria — 200
cm sprzedam; przed-
temposy. Poznań, Polna
88 m. 34. Ogł. w: wtorek,
czwartek, sobota od
13. 16739g
Wózek dziecięcy ceratowy
sprzedam. Poznań, ul.
Długosza 23 m. 5. 16743g

Sąd Powiatowy w Lesznie
w sprawie upadłościowej spółki jawnej
„CEGIELNIA MOTOROWA ROMAN BURY I Ska”
we Włoszakowicach, powiat Leszno
zawiadamia
wierzycieli o wyłożeniu w Sądzie, pokój 10, listy
wierzycielskiej na okres dwóch tygodni do
przebiegnięcia przez zainteresowanych.
(—) Długiewicz
Sędzia-Komisarz
K3246

**SPÓŁDZIELNIA PRACY „METAL-TRAKCJA”
POZNAN**
ulica Głogowska nr 99
OGŁASZA PRZETARG
w dniu 18 maja 1959 r., o godz. 10 rano sprzedaż:
kompletnych walców
(UŻYWANYCH)
do walcowania blachy na zimno 7.500,— zł.
Przystępujący do przetargu obowiązani są
wpłacić na konto nr 1220-6-32 w NBP III O/M
w Poznaniu 10 proc. ceny wywoławczej tytułem
wadium.
Ogłędzin maszyn dokonać można przed prze-
targiem pod wyżej wskazanym adresem. 17246g

3 szt. szaf chłodniczych
lub samych
agregatów
zagranicznych — do temp. —20°C
zakupią
ZAKŁADY WYTWÓRCZE PODZESPOŁÓW
TELEKOMUNIKACYJNYCH W KRAKOWIE
K3086 ul. Lipowa 4

ZAMIENIMY LOKAL
w centrum miasta o powierzchni 60 m² na-
dający się na punkt handlowy względnie punkt
usługowy — na budynek względnie barak
przemysłowy o powierzchni od 100—200 m².
Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla
K3198.

SŁUPKI OGRODZENIOWE
ze stali z podstawą betonową, pustaki D. M. S.-65
I Alfa
DOSTARCZA
PRZEDSIĘBIORSTWO
MONTAŻOWE URZĄDZEŃ SPICHRZOWYCH
w Poznaniu, ul. Łowackiego 13, tel. 87-41
K3182

Zamienię 4 pokoje, samo-
dzielne, centrum, III ptr.,
na 1-pokojowe, większe,
kuchnią, łazienką, samo-
dzielne (chętne nowe bu-
downictwo) centrum. Je-
życe, Łazarz oraz 1 pokój
z używalnością kuchni.
Warunki korzystne. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 16887g.
Zamienię 3 pokoje (nie-
krepujące wspólne) cen-
trum, III ptr., na 1-poko-
jowe większe z kuchnią
łazienką, samodzielne,
(chętne nowe budowni-
ctwo), centrum, Jeżyce,
Łazarz, Warunki korzyst-
ne. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
16888g.

Zamienię mieszkanie sa-
modzielne 2-pokojowe, kuch-
nię przynależnościami na
jeden pokój, kuchnię sa-
modzielne, komfortowe do
II piętra. Śródmieście, Je-
życe, Łazarz. Warunki korzyst-
ne. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
16653g.

Zamienię komfortowy po-
kój, małą kuchnię, cen-
trum, ogrzew., przy Par-
ku Kasprzaka, na podob-
ne lub kawalerkę w śród-
mieściu lub Debiec. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, dla 16658g.
Mieszkania poszukuję za-
raz (suterena lub podda-
sze). Poznań, al. Marcin-
kowskiego 20 m. 13. 16669g
Drogiem w centrum Po-
znania odstąpię natych-
miast z powodu choroby.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3, dla
16667g.

Zamienię 2½ pokoju z
samodzielną kuchnią II
ptr., centr. ogrzew., cen-
trum, na mieszkanie sa-
modzielne, pokój z kuch-
nią ewent. 2 pokoje (o
łącznym metrażu niej 40
m²) z kuchnią. Oferty Biu-
ro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3, dla 17501g.
Komfortowe 2 pokoje bal-
kon, c. o., I ptr. Wilda
zamienię na pokój z ku-
chnią, łazienką i pokój w
innej dzielnicy — z pra-
cownikiem HCP. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, dla 17508g

Nieruchomości
Dom z ogródkiem w Ra-
koniewiczach sprzeda wia-
ściciel. Z. Bawolski. Zba-
szyć, Świerczewskiego 11
16233g

Zamienię 4 pokoje, samo-
dzielne, centrum, III ptr.,
na 1-pokojowe, większe,
kuchnią, łazienką, samo-
dzielne (chętne nowe bu-
downictwo) centrum. Je-
życe, Łazarz oraz 1 pokój
z używalnością kuchni.
Warunki korzystne. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 16887g.
Zamienię 3 pokoje (nie-
krepujące wspólne) cen-
trum, III ptr., na 1-poko-
jowe większe z kuchnią
łazienką, samodzielne,
(chętne nowe budowni-
ctwo), centrum, Jeżyce,
Łazarz, Warunki korzyst-
ne. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
16888g.

Zamienię mieszkanie sa-
modzielne 2-pokojowe, kuch-
nię przynależnościami na
jeden pokój, kuchnię sa-
modzielne, komfortowe do
II piętra. Śródmieście, Je-
życe, Łazarz. Warunki korzyst-
ne. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
16653g.

Zamienię komfortowy po-
kój, małą kuchnię, cen-
trum, ogrzew., przy Par-
ku Kasprzaka, na podob-
ne lub kawalerkę w śród-
mieściu lub Debiec. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, dla 16658g.
Mieszkania poszukuję za-
raz (suterena lub podda-
sze). Poznań, al. Marcin-
kowskiego 20 m. 13. 16669g
Drogiem w centrum Po-
znania odstąpię natych-
miast z powodu choroby.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3, dla
16667g.

Zamienię 2½ pokoju z
samodzielną kuchnią II
ptr., centr. ogrzew., cen-
trum, na mieszkanie sa-
modzielne, pokój z kuch-
nią ewent. 2 pokoje (o
łącznym metrażu niej 40
m²) z kuchnią. Oferty Biu-
ro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3, dla 17501g.
Komfortowe 2 pokoje bal-
kon, c. o., I ptr. Wilda
zamienię na pokój z ku-
chnią, łazienką i pokój w
innej dzielnicy — z pra-
cownikiem HCP. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, dla 17508g

Nieruchomości
Dom z ogródkiem w Ra-
koniewiczach sprzeda wia-
ściciel. Z. Bawolski. Zba-
szyć, Świerczewskiego 11
16233g

Ostrzeżenie nie tylko dla rodziców

Duże poruszenie wywołał wczoraj wśród mieszkańców osiedla na Winiogradach tragiczny wypadek, który się tam wydarzył. Z okna mieszkania położonego na II piętrze wypadło małe dziecko. Oczywiście rozbilo się bez nadziei i w ciężkim stanie zostało zabrane przez Pogotowie Ratunkowe.

Niechże ten wypadek będzie poważnym ostrzeżeniem dla matek, by nie dopuszczały dzieci samych do okien i balkonów.

Ale o propozycji. Wydaje nam się, że ci, którzy wykonali tzw. porte-fenetre (niby balkony) z prętami tak ustawionymi, że małe dziecko bez trudu się pod nimi przecisnęło (przez odstęp od podłogi do prętów) wykazali dość swobodnie bezrobocie. Choć można by to nazwać inaczej. Być może oczekiwano, że pod prętami lokatorzy zainstalują sobie korytka z kwiatkami. Dlaczego jednak nie przystosowano odpowiednich uchwytych do korytek? Na czym mają się one trzymać? I oto mamy otwartą drogę do następnych wypadków.

(ms)

Pamiętki z Gusen

Dnia 5 bm. w sali imprezowej Klubu MPTK przy ul. Ratajezaka zgromadzili się licznie przybyli do Poznania byli więźniowie obozu z Gusen, aby uczcić 14 rocznicę swego osadzenia i zapoznać się z wystawą pamiętek obozowych, jakie udało się zgromadzić. Ze wzruszeniem oglądano, utrwalone w rysunku, obrazie, książkach i ze sztychów, zdjęciach, ciężkie życie więźniów. Odsławiwszy się po 14 latach mrocznych wspomnień z obozu, gdzie szalał zwyrodniały potwór w ludzkim ciele — Karl Chmielewski. Na wystawie widzieli podobizny, podane w lekkiej karykaturze b. więźniów, narysowanych przez współwięźniów. Te dziesiątki drobnych przedmiotów są wymownym oskarżeniem zbrodni hitlerowskich.

(f. h.)

Maj	Imieniny
7	Benedykta
czwartek	Słońce: wsch.: g. 3.56 zach.: g. 19.10

Teatry

OPERA — g. 19 „Kniaź Igor”; POLSKI — g. 19.30 Polski Zespół Tańca E. Papińskiego; NOWY — g. 19 „Freuda teoria snów”; OPERETKA — godz. 18.30 „Bal w Savoyu”; SATYRY — g. 20 „Diabeł”; MARCINEK — g. 11 „Przygody Koziołka Matołka”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Rancho Texas” (polski, 18 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Tahiti” (franc., 18 l.); MUZA — g. 11, 14, 17 i 20 „Melodie posłusznictwa” (czeski, 16 lat); WARTA — g. 10, 12.15, 14.30, 17 i 19.30 „Dobry wojak Szwejk” (czeski, 18 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Eskapada” (ang., 12 l.); godz. 15.30, 18 i 20.15 „Pożegnania” (polski, 18 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Lapac złodzieja” (hind., 16 l.); DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30 i 20 „Miłość po południu” (amer., 14 l.); WOJSKOWE — nielicytne; MI NIATURKA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Czarownice z Salem” (franc., 18 l.); TECCZA — g. 16 „Do bramki”; g. 18 i 20 „Natalia” (franc., 16 l.); SCALA — g. od 18.20 „Na zawase” (ameryk., 14 l.); OSIEDLE — g. od 16.20 „Helenia i mężczyźni” (franc., 18 l.); MALTA — g. od 16.20 „Intruz” (ameryk., 14 l.); ZNICK (Luboch) — g. 19.30 „Zamach” (polski, 14 l.); PIAST — g. 17 i 19 „Dziewczyna z domu prawego” (niem., 16 l.); HUTNIK — g. 17 i 19.30 „Pierwszy wyścig” (czeski, 7 l.); WCZASOWICZ — (Puszczykowo) — g. 20.15 „Wakacje z gangsterem” (włoski, 12 lat); RUSALKI (Swarzędz) — g. 18 i 20 „Noćny patrol” (radz., 16 l.); FOTOPLASTIKON — godz. od 9-21 „Colorado”.

Radio

PROGRAM I
15.30 — z życia Związku Radz.
16.05 — aud. aktualna; 16.15 — kon

Osobliwy azyl

Przeglądając redakcyjną teczkę, nie sposób nie zauważyć wzrostu ilości zażaleń na handel. Nie jest zresztą przypadkiem, że najczęściej materiału do naszej rubryki „Nie podoba się” dostarcza właśnie ten dział. Nie chcę tu wracać do „nieśmiertelnego” tematu godzin otwarcia sklepów. Jest nadzieja, że wreszcie problem ten zostanie jakoś rozwiązany. Pragnąłbym wskazać na inny mankament. Na skargi niewłaściwej obsługi, wciskania złego towaru, itp. spraw — zdawałoby się drobnych, ale w gruncie rzeczy istotnych, i dlatego wywołujących złą krew.

Powien procent zażaleń wpływać na sklepy prywatne. Od tego rodzaju spraw na ogół tzw. czynnik umyślnej ręki. Urabia się opinia, moim zdaniem, jak najbardziej

niesłuszna, że sklepy prywatne wymykają się spod kontroli społecznej, że właściwie nie ma komu interweniować, gdy „prywatni” nabijają butelkę, nikt nie wyciąga

wnioseków czy konsekwencji z podobnych faktów.

Może by Wydział Handlu zastanowił się nad tym. Może by w ujawnionych, a powtarzających się wypadkach skarg na jakichś sklep prywatny, w drodze represji, co fnąc posiadane uprawnienia w handlu. Jak dotychczas, praktycznie rzecz biorąc, zażalenie pozostaje tylko drogą sądową. Czyż nasze sądy za mało już mają spraw?

Bo cóż na przykład ma zrobić nasza Czytelniczka o. K. B. (nazwisko znane redakcji), która kupiła w sklepie prywatnym przy pl. Wolności 5 na I ptr. garsonkę za sumę 1.950 zł. Dopiero kiedy przywzwała ją w domu, okazało się, że spódniczka nie jest równa, a „ogoniasty” tył szpecił. 9 dni zwodził sprytny kupiec obietnicami naprawienia usterki, a później wymiany sztuki. By wreszcie w końcu całkowicie oddać reklamację. Coż ma zrobić inna czytelniczka ob. H. K., która dała przeфарbować płaszcz (nowo kupiony) w Pralni Chemicznej i Farbiarni „Express” przy ul. Norwida 7. Przeфарbowana sztuka okazała się nie do przyjęcia. Zrozumiał to sam właściciel zakładu, rezygnując z opłaty za farbowanie. Coż z tego, kiedy nowo zakupiony płaszcz jest nie do użycia i zalega półki właściciela, który wzbrania się wypłacić jakiegokolwiek odszkodowanie.

To niektóre zażalenia, którymi winny zająć się właściwie we czynnik. Kupno i sprzedaż, to transakcja zawierana pomiędzy dwoma stronami. Powodów do udzielania jednej ze stron azylu w postaci braku możliwości interwencji (w praktyce) chyba nie ma.

PCK uczy, pomaga i wychowuje

Sport

Tylko 16 min. emocji

Lech — repr. Litwy 75:81

Koszykarze litewscy, z których wielu wchodził w skład reprezentacji ZSRR, są wysoko notowani w sportowym świecie. Nie więc dziwnego, że rozegrany 6 bm. mecz Lecha z reprezentacją Litwy obserwował pełen komplet widzów zebranych w hali KKS Lech przy ul. Matejki. Mecz ten miał o tyle dość duże znaczenie gdyż był ostatnim — prawdopodobnie sprawnym — przedostatnim przed spotkaniem półfinałowym o puchar Europy z koszykarzami lotewskimi.

Pojedynek Lecha z Litwinami zakończył się zwycięstwem gości 81:75 (42:37). Gra przez cały czas była bardzo zacięta, a szczególnie widowiskowa była pierwsza połowa. Wkrótce po gwizdku sędzięgo do ataku ruszyli Litwini. Ich zagrania były proste, lecz bardzo skuteczne, zakończono celnymi strzałami na kosz, z których prawie każdy „siedział”. Już w 4 minucie wynik 10:3 dla gości. Czas dla naszej drużyny. Po rozpoczęciu gry w zespole Lecha wstąpił jakby nowy duch. Poznaniacy wyrównują, a nawet zdobywają kilkupunktowe prowadzenie. Te 16 minut dobrej gry Lecha, to jednak niestety wszystko. Doskonałe uspo sobiony Mlynarczyk nie znajduje partnerów. Pozostali koszykarze traja poniżej swych możliwości. Pierwsza połowa kończy się wynikiem 42:37 dla Litwinów.

Po przerwie Litwini, mimo że kilku z nich za przewinienia osobiste opuściło boisko utrzymują różnicę i ostatecznie wygrywają spotkanie.

Punkty dla Lecha zdobyli: Mlynarczyk — 30, Pudelwicz — 21, Swierczewski — 10, Feglowski — 5, Olejniczak — 4, Biewszka — 3, Lopatka — 2. Dla Litwy Masulis — 18, Radikas — 19, Laurentinas — 13, Buzalis — 15, Matczunas i Ruzgis — po 5, Petkovicus — 4 i Getraitis — 2. (Wi. Of.)

Z okazji Dni OKiP KSIĄŻKA - CZYTELNIK

Pomiędzy książką, a czytelnikiem są kolporterzy. Kolporterzy zakładowi i wiejscy, lepsi i nieco gorszy. Od ich pracy zależy w dużej mierze ilość ludzi, żyjących w dobrej komitywie z książką. Od ich obrotności i zdolności — zależy wzrost tej ilości. Niech się Wam — mającym własne i liczne zbiory książek we własnych bibliotekach — nie wydaje dziwną ta sprawa. Upowszechnienie kultury, leżące nam od lat z niezmienną wagą na sercu, nakłada poważne obowiązki i wymagające dużego trudu za dania właśnie na tych szarych działaczy kulturalnych. Na świetlicowych, którzy zachęcają występiami artystycznymi, na kolporterów — którzy oferują książki jakie lubisz, słowem na wszystkich tych, którzy w zwykłej, codziennej pracy próbują wciągnąć w orbitę kulturalno-oświatowych zagadnień ludzi nie umiejących, lub nie mających ochoty na samodzielne szuka nie do kulturalnych. W naszym województwie mamy w tej chwili 1400 kolporterów w miastach i 450 na wsi. Wszyscy ci odpowiedzialni za popularyzację czytelnictwa pracownicy spotykają się 8 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej KW PZPR, aby naradzić się nad metodami usprawnienia swej pracy.

W związku z tym apelujemy do wszystkich kierowników zakładów pracy, aby zechcieli uwzględnić w tym

**8 maja br.
w Domu Kultury MO**

Na zaproszenie Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy przyjeżdża do Poznania Chór Męski „Kurt Schloßer” i Zespół Taneczny z Drezna (NRD). Koncert zespołów niemieckich odbędzie się 8 maja br. o godz. 18 w Domu Kultury MO. (mi)

dniu próby o zwolnienia. Kolporterzy na pewno nie zmarzną tego dnia. (ch)

W Wielkopolsce

Nie brak naiwnych i zabobonnych, mimo atomów i sputników. Do zagrody Zofii Nowak w Romanowie (pow. Krotoszyński) przyszła kobieta, by leczyć męża gospodyni. Do tego zażądała siubnej kuszki chorego, kurzego jaja, które — owinięte w koszulę, kazala choremu zdepnąć, potem zażądała czterech kur, jedną zadusiła na miejscu, a 3 zabrała, by „zakopać na cementarzu”, w końcu ukradła 5 tysięcy zł gotówką, co choremu też raczej nie pomogło.

Wągrowiec nawiązał łączność z powiatem Łobez w woj. szczecińskim. Niedawno przedstawiciele władz obu powiatów rozmawiali na tematy gospodarcze i kulturalne. Łobez zaofiarował swemu partnerowi zdrowe ziemniaki-sadzenia ki, a sam zgłosił zapotrzebowanie na absolwentów wągrowieckiego Liceum Pedagogicznego.

Odpowiadamy

J. Andrzejewska — Na specjalnym zebraniu pracownicy Spółdzielni „Silnik” zostali pouczeni by w przyszłości zamykali drzwi bez trzaskania; za dotychczasowe zachowanie się zalogi, spółdzielnia bardzo Panią przeprasza. (1620)

Wiesław S. ul. Chudoży — Sprawy Pana staramy się załatwić przez Prez. Dz. R. N. O wyniku zawiadamimy. (2630)

K. Abgarowicz — Po sprawdzeniu napiszemy na ten temat. Za sygnały dziękujemy. (2685)

Czytelniczka z Tarnowa Podgórnego — Mięso w tanich jalekach oceniane jest przez fachowy personel na podstawie przeprowadzanych urzędowych badań. (1983)

Czytelniczka M. W. — „Koziołki”, „Toto-Lotek” czy Loteria Krajowa — jest to los szczęścia. Jeden wygrywa, drugi przegrywa. Na to nie ma żadnej rady. To, że insygnie nie oszukują — jak Pan pisze — to zwykła plotka. (2660)

Poloneza czas zacząć!

Nie, drodzy Czytelnicy, tu nie chodzi o utwór Mickiewicza. Po prostu polonez jest tutaj symbolem naszych kolarzy startujących w Wyścigu Pokoju, którzy nie spijają się na razie najlepiej. Zajmujemy bowiem zespołowo daleko — 10 pozycję, a indywidualnie po 4 etapach najlepszy z Polaków — Gazda z 29 lokatą kończy drugą dziesiątkę kolarzy. Fornalczyk zajmuje 31, Podobas — 36, Pruski — 60, Czarnecki — 63 i Glowaty — 97 miejsce, czyli więc raczej czarno.

Tymczasem kolarze startujący w XII Wyścigu Pokoju: Berlin — Praga — Warszawa pokonali już po nad 600 km drogi. Smiało więc możemy powiedzieć, że pierwszy akt tegorocznego wyścigu mamy poza sobą. Dziś wyścig przekroczy granicę Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Do przebiecia pozosta nie jeszcze kolarzom ponad 160 km na terenach CSR i Polski. Pierwsza meta w Czechosłowacji znajdzie się będzie w Karlovych Varach, a etap łączący te miejscowości z Karl-Marx-Stadt wynosi 137 km. Czyli więc jest typowo sprinterski i powinniśmy się zwrócić do ewentualnymi sukcesami kolarzy zachodnich, którym krótkie odległości wyrażnie „leżą”.

Zastanawiałem się jak określić dotychczasową rolę polskich zawodników w tegorocznej kolarzkiej „uwerturze”. Niestety nasi reprezentanci nie potrafili odnieść pierwszoplanowej roli. W wielkiej kolarzkiej „kapeli” grają zaledwie któreś tam skrzypce z rzędu. Co tu dużo mówić. Przyjazd w dużej, głównej grupie, jak to miało miejsce dotychczas, tak pakojowej, że zawsze mogli pomieścić się w niej wszyscy nasi rywale, nie jest żadnym rewelacyjnym sukcesem. Stąd też dalekie miejsca w klasyfikacji indywidualnej, i co nas najbardziej boli — zespołowej. Fakt, iż przez 4 etapy nie widzieliśmy w pierwszej dziesiątce Polaka, nie najlepiej świadczy o umiejętnościach naszych kolarzy. Oddają oni inicjatywę swym kolegom z Zachodu, z których większość marzy o karierze zawodowców oraz lepiej przygotowanym kolarzom niemieckim i radzieckim.

Wielu kibiców powie na pewno, że czekamy na etapy w Polsce. Rozumiem. Wyścig na naszym terenie ma duże zalety: znajomość szosy, własna publiczność i związany z tym doping, ale trzeba przypomnieć, że nasza drużyna to kolarze, którzy bardzo dobrze się czują na terenach górskich. Należy więc już z miejsca przypuścić atak na fali stych terenach czeskich, by uzyskać pewien kapitał czasowy. Bo

etapy w Polsce odpowiadają zarówno i naszym kolarzom, jak i ich rywalom.

Nie znaczy to jednak, żeby sytuacja była aż tak tragiczna, żeby rozdzierać szaty i posypywać głowę popiołem. Przed nami jeszcze 9 etapów, w ciągu których może się wiele zmienić. Wprawdzie w klasyfikacji zespołowej dzieł nas od Włochów, którzy są przedrownymi wyścigu, ponad 25 minut, NRD — ponad 23 minuty i Belgii ponad 19 minut, ale sytuacja nie jest jeszcze groźbowa. Tym bardziej, że polski gatunek kolarza nie odnacza się blizskotliwością na pierwszych etapach, lecz jest wytrzymały na trudnych wyścigach i posiada dobrą kondycję. W klasyfikacji indywidualnej nie jest dla nas również wesoło. Gazda stracił do lidera wyścigu 9 minut. Ale i tutaj wierzymy, że sytuacja będzie dla nas przyjemniejsza. Tylko trzeba wreszcie zaatakować. Trzeba wreszcie wywalczyć czołowe pozycje na etapach, bo przyjazdy w głównej grupie niewiele mogą zmienić na naszą korzyść punktację wyścigu.

Wi. OFIERSKI

Autokarem

na finisz Wyścigu Pokoju

Spółdzielnia „Turysta” organizuje wycieczkę autokarową na zakończenie XII Wyścigu Pokoju w Warszawie. W programie przewiduje się: przejazd autokarem i wstęp na Stadion „Dziesięciolecia”.

Odjazd z Poznania w sobotę 16 maja o godz. 5, wyjazd z Warszawy 16. 5. godz. 19.

Koszt wycieczki łącznie z biletem wstępu na Stadion wynosi od 1 osoby 190 zł.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje Spółdzielnia „Turysta” ul. Wodna 23, tel. 526-06 tylko do 12 maja br.

Dziś w Operze „Kniaź Igor”

W związku z Dniem Związku Państwowa Opera w Poznaniu wystawia w czwartek (7 bm.) „Kniazia Igora” A. Borodina. W piątek nastąpi zmiana programu. Zamiast „Parii” Moniuszki zobaczymy „Fontannę Bachczysaraju” B. Asafiewa. (e)

Loteria kawowa

W dniu 9 bm. o godz. 10 odbędzie się w „Delikatesach” przy pl. Wolności pierwsze publiczne losowanie premiowych bonów na kawę. Odbędzie się ono na I piętrze sklepu. Jak się okazuje, oryginalna inicjatywa poznańskich handlowców spotkała się z dużym zainteresowaniem konsumentów. Sprzedano bowiem w ciągu miesiąca 46 tysięcy 100 g paczek kawy. Na nagrody przewidziano 46 kartonów upominków wartości po 150 zł i 460 tabliczek czekolady Wedla. Ostatnie paczki z premiowanymi bonami można nabywać jeszcze do 8 bm. włącznie. Od soboty rozpocznie się drugi miesiąc kawowej loterii, której losowanie odbędzie się 9 czerwca. (of)

Punkt informacyjny „Głosu” przeniesiony

Entuzjastów Kolarskiego Wyścigu Pokoju zawiadamiamy, iż z dniem dzisiejszym z przyczyn od redakcji niezależnych, punkt informacyjny z PLL „Lot” przeniesiemy do lokalu PZG Zachód „Kuchcik” również przy ul. Armii Czerwonej. Ponadto informacji udzielamy telefonicznie pod nr 657-13.

Pokaz tryków w Naramowicach

Wielkopolski Związek Hodowców Owiec urządza w dniach od 7-8 bm. konferencję, poświęconą hodowli owcy merynosowej. Odbędzie się ona w Dąbrzkiej Szkole Rolniczej przy ul. Wąbarskiej 159. W pierwszym dniu obrad, które rozpoczyna się o godz. 10, nastąpi wyjazd uczestników konferencji autokarami do Naramowic na otwarcie pokazu tryków. Drugiego dnia przewidziane są referaty specjalistyczne i dyskusja. (e)

Po co ptaki?

Po co mają nam śpiewać, po co umilać życie człowieka? Z takiego założenia wychodzi prawdopodobnie p. Zwierzowski — Poznań, ul. Tarzowa nr 16, który wraz ze swym zięciem, uzbrojony w wiatrówki, poluje na nasiedziałość w tej okolicy ptaki.

Onegdaj jeden z sąsiadów myśliwego z nieprawdliwego zdarzenia przyniósł do naszej redakcji jedną z licznych ofiar p. Z. — zabitego kosa... (i)

Kwiecień miesiącem hasel

Feluś Zadra dziękuje...

...wszystkim Czytelnikom „Głosu”, którzy nadesłali na jego ręce hasła do wykorzystania w jego akcji „KWIECIEŃ MIESIĄCEM HASEL”.

Ponieważ nie wszystkie nadesłane hasła nadawały się do druku, nie można ich było opublikować. Mimo to Feluś dziękuje również i tym, których hasła nie ujrzały światła dziennego i bardzo prosi wszystkich Czytelników o współpracę w ewentualnych dalszych jego akcjach.

Feluś Zadra po zasięgnięciu opinii kolegów w redakcji, doznał oceny wszystkich hasel i dla autorów najlepszych opłacał się o nagrody książkowe, które zostaną wysłane pocztą następującym Czytelnikom:

Rajmundowi GRZONCE, Poznań ul. Mickiewicza 21/25 m. 2;

Janowi ŻÓŁTOWSKIEMU, Pleszew, ul. Sienkiewicza 27;

Gabrieli TABOROWEJ, Puszczykowo, ul. Kasprowieca 25;

Wandzie BRANDT, Poznań, ul. Marszałkowska 10 m. 10.

Feluś prosi autora hasła: „NIE DŁUBCIE W NOSIE, CHOĆBY NAWYTWOR-NIE!” o podanie swego na-

cert Rozgł. Łódzkiej PR; 17 — aud. dla młodzieży szkolnej; 18.15 — „Tlusty czwartek”; 18.20 — koncert żyćcy; 19.26 — wiadomości sport; 19.30 — „Sprzedana naręczona” — opera; 21.57 — muz. tańeczna; 22.25 — koncert solistów; Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 17.30, 19, 21.02 i 23.

PROGRAM II (Poznań)

15.30 — aud. słowno-muz. dla dzieci; 16 — muzyka dla wszystkich; 16.35 — transm. z zakońc. V etapu XII Kol. Wyścigu Pokoju; 17.10 — muz. różnych narodów; 17.30 — „Radio-Express”; 17.35 — fel. aktualny; 17.45 — problemy sportowe; 17.50 — mel. operetkowe Fr. Lehara; 18.15 — „Jutro w Filharmonii Poznańskiej”; 18.25 — aud. aktualna; 19 — muz. rozgł.; 19.11 — „Muzykalny bębał”; 19.50 — mel. francuskie; 20.27 — komentarz z V etapu XII Kol. Wyścigu Pokoju; 20.32 — kronika sportowa; 20.49 — koncert Ork. PR w Krakowie; 21.30 — „Dyskusja przed mikrofonem”; 22.05 — „Chemia w rozwoju przemysłowym”; 22.25 — muz. tan.; 22.40 — „W kawiarni literackiej”; 23 — „Wieczorna audycja kameralna”;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 18.35, 20, 22 i 23.50.

Telewizja

18.05 — „XII Wyścig Pokoju” z trasy Karl-Marx-Stadt — Karlove Vary; 17 — Wrocław — miasto portowe — rep. tel.; 17.30 — film krótkometrażowy; 17.45 — „Nasza Agnieszka”; 18.15 — program dla dzieci; 19.10 — dziennik telewizyjny; 19.25 — „Porozmawiajmy”; 19.40 — „Tele-Reklama”; 19.50 — recital poetycki Janusza Strachowskiego; 20.10 — Tele-Rozmaitości; 20.50 — wywiad z kier. ruchu drogowego; 21.05 — dziennik telewiz.

Cyrk

CYRK „POZNAŃ” — godz. 19 (obok Stadionu im. 22 Lipca).

Dziury pełnia:

SZPITAL MIEJSKI IM. FR. RA-SZEI (chir., inter., otołar.) — ul. Mickiewicza 2, tel. 81-96; APTEKI: Dzierżynskiego 107, Głogowska 72, Matejki 1, Mickiewicza 22, A. Lam pęgo 2, Główna 53.

Głos WIELKOPOLSKI

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa” — Poznań ul. Grunwaldzka 19. Dnia 15.05.64 w Warszawie ul. Wileńska 40 tel. 448-55. Zamówienia i odpłatny na prenumeratę, przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdeklarowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Karczaka w Poznaniu F-10

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 411-21 (dla wszystkich działy); dział informacyjny: 659-38, informacja dla czytelników 657-18; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-63; redaktor naczelny: 657-79; drukarnia (nocny) — 629-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środę i piątek w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 12-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-39. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Znajomych ze granicą można zaprosić do naszego biura, abyśmy mogli wysłać naszemu pismu. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie ul. Wileńska 40 tel. 448-55. Zamówienia i odpłatny na prenumeratę, przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdeklarowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Karczaka w Poznaniu F-10